

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 19-04.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 17 do 19.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Środa 20 stycznia 1937 r.

Nr. 19

## Krażownik „Canarias” bombardował Barcelonę Niewykonana dotąd umowa o nieinterwencji ulegnie zmianom

**SOWIETY — HISZPANIA.**  
STAMBUŁ, 19.I. Hiszpański statek „Cabo Santa Tome” wyszedł dziś pod rządową flagą z tutejszego portu do Sowieców. „Cabo Santa Tome” ma 12.500 t pojemności i najnowsze urządzenia. W ciągu dnia przejeżdżają przez tutejszy port w drodze do Sowieców lub z powrotem przeciętnie dwa rządowe statki hiszpańskie.

### BOMBARDOWANIE MOŁO W BARCELONIE.

WALENCJA, 19.I. Agencja telefoniczna rządu hiszpańskiego donosi: Około godz. 2-ej nad ranem krążownik powstańczy „Canarias” bombardował mole San Beltram w porcie Barcelony. Z krążownika dano 29 strzałów, celując w statek naftowy „Campillo”. Baterie wybrzeża zmusiły krążownik do odwrotu.

### NIEINTERWENCJI NIE BĘDZIE.

LONDYN, 19.I. Reuter donosi, że rządy w Walencji i Burgos odpowiedziały na przesłany im na początku tego miesiąca projekt kontroli wykonania umowy o nieinterwencji. Rząd w Walencji nie odrzuca samego projektu ani też zasad, lecz wskazuje na to, że projekt powinien także dotyczyć problemu ochotników. Rząd w Walencji zaznacza, że w razie jakiegokolwiek pogwałcenia paktu, uzyska swobodę działań.

Rząd w Burgos uznał projekt za niemożliwy do przyjęcia, wskazując jednocześnie na tysiące ochotników francuskich, przekraczających granicę hiszpańską. W zakończeniu rząd powstańczy wyraża swoje uznanie dla poszanowania neutralności przez W. Brytanię i dla jej działalności w dziedzinie humanitarnej.

### DO KOGO NALEŻY ZŁOTO HISZPAŃSKIE?

LONDYN, 19.I. „Daily Herald” donosi: W czasie wczorajszego posiedzenia podkomitetu nieinterwencji, Lord Plymouth postawił wniosek o utworzenie komisji prawniczej, której zadaniem ma być wypowiedzenie się w sprawie kompetencji komitetu dla zbadania kwestii, do kogo należy złoto banku hiszpańskiego. Wniosek ten uzyskał poparcie przedstawiciela Niemiec Włoch, podczas gdy ambasador ZSRR wyraził zdziwienie, że lord Plymouth stawia wniosek, wkraczający w prawa suwerenne państwa, uznanego przez W. Brytanię.

Wobec niemożności uzgodnienia stanowisk, lord Plymouth odrzucił dalsze rozstrząsanie propozycji.

### PROJEKT KONTROLI O NIEINTERWENCJI MA ULEC MODYFIKACJI.

LONDYN, 19.I. Agencja Reutersa donosi, że projekt kontroli nad wy-

konaniem umowy o nieinterwencji ma ulec modyfikacji przy czym przyjęcie go nie będzie uzależnione od zgody rządów w Walencji i Burgos i dotyczyć on będzie nie tylko materiału wojennego, lecz również ochotników. Podkomitet do spraw nieinterwencji nie rozpoczął jeszcze obrad nad projektem w tej nowej redakcji.

## Min. Eden przemawia wzywając Niemcy do uznania Ligi i zaprzestania interwencji

LONDYN, 19.I. Izba Gm'n odbyła dzisiaj, po przerwie świątecznej, debatę w sprawie polityki zagranicznej. Debatę tę zagał minister spraw zagr. Eden.

Min. Eden sformułował ponownie znaną już, potępiając wszelką obcą interwencję w sprawy Hiszpanii.

Następnie wspominał o wywiadzie Mussoliniego, w którym Mussolini powiedział, że utworzenie republiki sowieckiej w Hiszpanii, stanowiłoby naruszenie terytorialnego status quo, jaki zagwarantowany został w umowie między Włochami a W. Brytanią, z czego możnaby wysnuć wniosek, że fakt tego rodzaju uważany byłby za ostateczną podstawę dla

otwartej interwencji włosko-niemieckiej, której W. Brytania nie mogłaby zakwestionować.

Na to min. Eden oświadczył: „W deklaracji włosko-brytyjskiej nie ma ani jednego wiersza, który jakimkolwiek mocarstwu dawał prawo interwencji w Hiszpanii, niezależnie od tego, jaki rząd istniałby w którejkolwiek części Hiszpanii.”

W sprawie Maroka min. Eden, przedstawiając chronologiczny przebieg wypadków, stwierdził, że otrzymane dotąd raporty wysłanych tam oficerów marynarki brytyjskiej, są naogół uspokajające.

Zakończenie mowy min. Eden poświęcił całkowicie sprawie Niemiec. Dodał, zapytał, zaprowadzi Niemcy — hitleryzm? Czy do przywrócenia im stanowiska wielkiego mocarstwa, czy też do międzynarodowych angonizmów, lub do izolacji. Nie jest możliwe, stwierdził przy skupionej uwadze całej Izby, aby Europa w dalszym ciągu toczyła się ku coraz bardziej niepewnej przyszłości. O ileby Niemcy wybrały drogę rokowań i współpracy z innymi państwami, to każdy w W. Brytanii byłby

gotów udzielić im pomocy, ale W. Brytania nie może się zgodzić na politykę interwencji w sprawie innych państw. Konieczną rzeczą jest wreszcie, aby Niemcy uznały Ligę Narodów.

O ile pierwsza część mowy min. Edena, dotycząca Hiszpanii, nie wywarła głębszego wrażenia, o tyle ostatnia część, dotycząca Niemiec, sprawiła na Izbie silne wrażenie. Słowa min. Edena, aprobowane przez cały rząd brytyjski, wypowiedziane są celowo, aby spowodować odpowiednią reakcję ze strony rządu Rzeszy.

### Min. Beck wyjechał do Genewy

WARSZAWA, 19.I. Minister Spraw Zagr. J. Beck wyjechał 19 b. m. do Genewy, celem wzięcia udziału w sesji Rady Ligi Narodów.

Ministrowi towarzyszą: dyrektor gabinetu ministra Lubiński i sekretarz osobisty p. Siedlecki.

### Prorektor Patkowski konferuje z p. ministrem W. R. i O. P. w sprawie otwarcia U. S. B.

WARSZAWA, 19.I. Do Warszawy przybył prorektor Uniwersytetu Stefana Batorego prof. Patkowski, celem przeprowadzenia rozmów z p. ministrem W. R. i O. P. w sprawie otwarcia Uniwersytetu Wileńskiego.

### Burzliwe posiedzenie rady miejskiej w Łodzi

ŁÓDŹ, 19.I. Dzisiejsze posiedzenie rady miejskiej, po wyborach do komisji, kiedy przystąpiono do następnego punktu porządku obrad — wolnych wniosków i interpelacji — stało się bardzo burzliwe. Pomiędzy przedstawicielami różnych ugrupowań doszło do ostrej wymiany zdań. Po pierwszym ostrzeżeniu, iż normalny tok obrad w tych warunkach jest niemożliwy, kiedy nie nastąpiło uspokojenie, przewodniczący przerwał posiedzenie.

### Specjalne komisje pilnować będą wpłat od lokali na pomoc z mową

WARSZAWA, 19.I. Odbyło się pod przewodnictwem min. Kościalskiego posiedzenie naczelnego wydziału wykonawczego Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej. Sprawozdanie z akcji rozdawnictwa zebranych ofiar stwierdza, że dotychczasowe wpływy zbiórki wynoszą, wraz z naturaliami, około 14 miln. zł.

Jeżeli chodzi o akcję rozdawniczą, to koszt jej wynosi z górą 6 miln. zł. miesięcznie bez kosztów administracyjnych, których akcja pomocy zimowej nie ponosi.

Po sprawozdaniach zabrał głos wpływów z tych źródeł.

## Burza na Atlantyku i Bałtyku Wiele okrętów w niebezpieczeństwie

LONDYN 19.I. Burza szalejąca na wszystkich wybrzeżach Anglii nie uspokoiła się w ciągu całego dnia. Burzy towarzyszy olbrzymi przypływ. W grupie wysp Szetlandzkich ani jeden statek rybacki nie mógł wyjść na morze. Olbrzymie fale uniemożliwiają komunikację drogami nabrzeżnymi. W Portland okręt wywiadowczy „Alceto”, rzucony falą, zderzył się ze stojącymi obok łodziami podwodnymi. W

Bridlington pogłębiarka „Rose Vis” została zerwana z cumów i dopiero po wielu wysiłkach udało się statek przymocować do nabrzeża. U wybrzeży irlandzkich, z pośród załogi statku „Combra” z żeglugi kabotażowej, 4 ludzi odniosło rany w walce z żywiołem. Rannych umieszczono w szpitalu w Belfast. Komunikacja pomiędzy Anglią a kontynentem na kanale jest niezwykle trud-

na. Ferry-Boat, odchodzący z Dunkierki do Dover, wczoraj nie wyszedł w zwykły rejs. Inne statki na tej linii miały poważne opóźnienia.

HAMBURG 19.I. Nad morzem Bałtyckim szalał w nocy huragan śnieżny. Siła wiatru dochodziła do 11—12 stopni według skali Bauforta. W ujściu Elby statek niemiecki „Schleswig” uległ uszkodzeniu.

BERLIN 19.I. Huragan śnieżny przeszedł dzisiejszej nocy nad całym Niemcami. Statki kursujące po morzu Niemieckim i po Bałtyku szukały schronienia w Kilonii i innych portach. Z powodu zamrznienia rzek komunikacja na Odrze została całkowicie przerwana. W komunikacji kolejowej powstały duże trudności wobec zasypania śniegiem torów.

OSŁO 19.I. Nocy ubiegłej o godz. 22-ej statek norweski „Trynn” o pojemności 3000 ton, liczący 19 ludzi załogi, odszedł kierując się do Middlesborough w Anglii. Statek ten począł nacać sygnał S.O.S. nadmieniając, że ma uszkodzony ster i splaya, niesiony falą na wysokości 60 mil morskich z północy na południowo-zachód od brzegów norweskich. Wiadomość radiowa donosiła dalej „Toniemy powoli”. Po otrzymaniu tej wiadomości, norweski statek pocztowy „Venus” nie zwracając na niesłychanie ciężką walkę z huraganowym wiatrem i olbrzymią falą, odnalazł po 4 godzinach tonący statek. O świcie rozpoczęta zostanie akcja ratunkowa, niemożliwa w ciemnościach nocy. O godz. 3-ej nad ranem s/s „Trynn” wolno pograżał się. Sądzą, że nie utrzyma się on długo na powierzchni.

## Czemu nasz parlament jest niepopularny Z komisji budżetowej Senatu

W dniu wczorajszym komisja budżetowa Senatu przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym państwa na rok 1937—38.

Budżet Prezydenta Rzeczypospolitej nie został zmieniony przez komisję. W dyskusji senator ukraińiec Decykiewicz wyraził m. inn. postulat, ażeby wśród urzędników kancelarii cywilnej znajdował się urzędnik narodowości ruskiej. Powoływał się przytem na przykład Austrii, gdzie w gabinecie prywatnym cesarza byli urzędnicy różnych narodowości. Dyrektor kancelarii cywilnej odparł na to, iż struktura Rzeczypospolitej jest inna, niż Austrii, a zresztą, powoływanie urzędników kancelarii cywilnej jest jedną z prerogatyw Prezydenta, wobec tego nie może odpowiedzieć, w jakim stopniu inicjatywa sen. Decykiewicza ma widoki realizacji.

Przy omawianiu budżetów Senatu i Sejmu wywiązała się dyskusja

na temat niepopularności obecnego parlamentu w społeczeństwie.

Między innymi senator J. Radziwiłł doszedł do wniosku, że ordynacja wyborcza, która jest podstawą dzisiejszego istnienia parlamentu, jest niezadowolająca, eliminując dużą część społeczeństwa od udziału w życiu politycznym. Dziś, po 2-letnim doświadczeniu, można stwierdzić, że tu tkwi jedna z przyczyn niepopularności parlamentu w kraju i brak szerszego kontaktu ze społeczeństwem. Niepokoi mowcę również niezły stosunek niektórych ministrów do parlamentu. Nawet rzeczczą krytykę traktują oni jako chęć dokuczenia im.

Kilku senatorom (Fudakowski, Ewert, Pawelec) niepodoba się skrótkość sesji. Trzy i pół miesiąca, zdaniem ich, nie wystarcza na to, by dobrze pracować w izbach ustawodawczych.

# BAL PRASY — najweselsza zabawa karnawału

## Projekt wielkiego zjazdu chłopów pod Warszawą Kongres Stronnictwa Ludowego wypowiedział się przeciw faszyzmowi i komunizmowi

Jak już pokrótce informowaliśmy w nrze poniedziałkowym „Dziennik Wil.” w niedzielę przez cały dzień obradował w Warszawie kongres St. Ludowego. Obrady toczyły się w wielkiej sal. Resursy Obywatelskiej, uczestniczyło w nich około 600 osób. Przewodniczył p. pos. Thugutt. Referat polityczny wygłosił b. marsz. Rataj, który m. n. zaprzeczył stanowczo pogłoskom o tarciach wewnętrznych w stronnictwie. Stwierdził też bezpodstawność ataków, zarzucających stronnictwu komunizm względnie podejmowanie walki z religią i duchowieństwem. Nie istnieje w stronnictwie żadne „fronty ludowe” ani „fronty Morges”, nie ma żadnych umów z tymi kierunkami ani z ludźmi tych kierunków. Będziemy walczyli — zakończył p. Rataj — wyłącznie o Polskę ludową.

Po przemówieniu p. Rataja rozwinęła się obszerna dyskusja, w wyniku której uchwalono szereg rezolucji, dotyczących sytuacji wewnętrznej, gospodarczej i polityki zagranicznej.

W zakresie polityki wewnętrznej kongres domaga się likwidacji obecnego systemu rządzenia. Protestuje przeciwko represjom, stosowanym wobec działaczy stronnictwa, żąda zniesienia obozu odosobnienia w Berezie bez względu na to, kogo izolacja dotyka.

Kongres wyraża przekonanie, iż próby podzielenia społeczeństwa na 2 obozy: jeden pod protektoratem faszyzmu, drugi — komunizmu, nie powiodą się, albowiem są w społeczeństwie siły połączne, w pierwszych rządach Str. Ludowe, które stoją na gruncie demokracji, przeciwstawiają się w sposób zdecydowany nie tylko systemowi sanacyjnemu, ale i faszyzmowi z prawa i komunizmowi z lewa. Str. Ludowe wierzą, iż każda dyktatura jest zgubna dla chłopów i że masy wiejskie tylko w ustroju demokratycznym mogą uzyskać należny im wpływ odrzuca możliwość współpracy tak z faszyzmem, jak z komunizmem, czy jakimkolwiek bądź innym ugrupowaniem, dającym do wprowadzenia dyktatury. Str. Ludowe dążą do wspólnego działania z ugrupowaniami szczerze demokratycznymi dla realizowania konkretnych celów bez ograniczenia samodzielności polityki stronnictwa.

Dalsze rezolucje domagają się głębokich reform społecznych z reformą rolną na czele, uprzemysłowienia Polski we wszystkich dziedzinach i przeprowadzenia wielkiego planu robót publicznych, co by dostarczyło pracy wielomilionowym masom bezrobotnych i półbezrobotnych. Dalsza rezolucja stwierdza, że lud polski dąży do pracy w samorządzie, do tworzenia samodzielnych placówek gospodarczych i kulturalnych.

W rezolucjach dotyczących spraw zewnętrznych poruszono zagadnienie Gdańska oraz położenia Polaków w Niemczech.

Jedna z agencji podaje następujące informacje:

Odbiciem nastrojów, panujących w kraju wśród chłopów, zorganizowanych w Stronnictwie Ludowym, była dyskusja, przeprowadzona na Nadzwyczajnym Kongresie Stronnictwa w Warszawie.

Najwyższy oddźwięk na sali wywołał wniosek delegata z województwa kieleckiego, żądający zjazdu chłopów w Warszawie z całej Polski. Na każde wezwanie przybieżcie do Warszawy najmniej pół miliona chłopów. Delegat powiatu warszawskiego oświadczył, że i dla miliona znajdują się kwatery na wsiach podwarszawskich. Delegat województwa krakowskiego zgłosił wniosek, domagający się zastrzeżenia taktyki Stronnictwa, aż do strajku generalnego włącznie.

Kwestia żydowska wywołała silny oddźwięk. Gdy delegat z powiatu płockiego stanął na stanowisku obrony żydów, uczestnicy Kongresu bardzo silnie zareagowali przeciwko takiemu stanowisku, a następni mówcy wyraźnie stwierdzili, że sprawa żydowska wymaga całkowitej likwidacji na wsi. W jednym z wniosków zaatakowano pośrednio masonerię, stwierdzając, że członkiem Stronnictwa może być tylko jednostka całkowicie niezależna i nieskrępowana w swym sumieniu od

jakichkolwiek organizacji tajnych lub jawnych. Poruszona została sprawa chłopów hiszpańskich, nie mniej jednak komisja wnioskodawcza wniosek ten odrzuciła, a Kongres zajął stanowisko komisji.

W związku z Kongresem Stron. Ludowego zaznaczyć należy jeden fakt interesujący: Poniedziałkowy numer „Kurjera Porannego” został skonfiskowany za sprawozdanie z przebiegu obrad kongresu Stronnictwa Ludowego.

Obok „Gazety Polskiej”, „Kurjer Poranny” uchodzi za organ półurzędowy. Po słynnej konfiskacie „Gazety Polskiej” (po rozruchach lwowskich) konfiskata „Kurjera Porannego” stwarza dość osobliwą sytuację na warszawskim rynku prasowym.

Z pism „sanacyjnych” medal za mądrość chyba tylko t. zw. prasa czer- „prawomyślna” otrzymałaby teraz wona, dotychczas nigdy jeszcze nie konfiskowana.

Jak wiadomo, „Kurjer Poranny” wyraża poglądy tego odłamu dawnego B. B., który dąży do stworzenia w Polsce t. zw. „frontu demokratycznego” — po nieudanych próbach rozszerzenia podstaw „Folksfrontu”.

## Zawrócić z błędnej drogi!

### Do czego doprowadziła obecna polityka na Wołyniu

Warsz. Dz. enn. Narodowy pisał w korespondencji w Łucku:

Już w korespondencji z Wołynia donosiliśmy, iż u ks. biskupa Szelażka bawiła delegacja poselska, w skład której między innymi wchodził także poseł Suchożewski, burmistrz Włodzimierz i obecny prezes Izby Rolniczej na Wołyniu.

Organ łuckiej kurii biskupiej „Życie Katolickie” podaje szczegóły, o celach tej delegacji i przytacza kazanie ks. Tokarzewskiego, które stało się przyczyną interwencji.

„Życie Katolickie” umieściło następujący komunikat:

— „J. E. Ks. Adolf Szelażek, przyjął delegację wołyńską reprezentacji parlamentarnej w składzie senatorów Mikojana Mastowa i Joachima Wołoszynowskiego, oraz posłów Mykity, Bury i Leona Suchożewskiego, która złożyła Ks. Biskupowi memoriał w sprawie okoliczności, związanych z pogrzebem posterunkowego P. P. Józefa Marczewskiego w Kowlu. J. E. Ks. Biskup w odpowiedzi stwierdził szczerze dążenie duchowieństwa i ludności katolickiej do braterskiej zgody między społeczeństwem polskim i ukraińskim i wyraził życzenie, by wszyscy obywatele Wołynia zgodnie pracowali dla wspólnego dobra”.

Komunikat ten brzmi niejasno i wymaga komentarzy. Cóż takiego stało się na pogrzebie śp. Marczewskiego, który został zamordowany przez terrorystów ukraińskich. Otóż na pogrzebie, po Mszy żałobnej ks. prałat Tokarzewski, b. kapelan Naczelnika Państwa, wygłosił przemówienie, którego najgłośniejszy ustęp brzmiał:

— „Wiemy wszyscy, że padł z ręki terrorysty ukraińskiego, który już 9 oiar miał na swym sumieniu. Wiemy, że dla tego został zamordowanym, iż był wiernym sługą Polski”. „Co ta Polska im żiego na Wołyniu zrobiła, że mordują wierne jej sługi?”

„Za polskie pieniądze, nieraz kosztem honoru i interesów polskich, miejscowego chłopka prawosławnego nauczano, przekonywano i wbrew niemu jego woli, mówiono w niego, że jest Ukraińcem. Nauczono go śpiewać „Szczegółowo Ukraina”, o której on dowiedział się po raz pierwszy od Polaków”.

„Dzieciom polskim kazano uczyć się mowy ukraińskiej. Stworzono cerkwie, teatr i pisma ukraińskie, kluby „Ridna Chaty” i organizacje polityczne”.

„Kojną ręką siano tu na Wołyniu ziarno ducha ukraińskiego, o którym oni dotychczas nie mieli... I nie od dziś zbiera się ziarno”. „Oto leży przed nami w trumnie piękny snop czystej polskiej pszenicy, zwalony na gnojowisko eksperymentów”.

„Czy po modlitwie za jego duszę, wróciwszy z kościoła, znowu mamy iść tymi samymi drogami?” „Obowiązek mój, kapłana katolickiego polskiego, pełnego upokorzenia dumy narodowej, daje mi prawo tylko mówić...”

„Dla nikogo uczciwie myślącego nie jest tajemnicą, za czyje pieniądze terroryści ukraińscy mordują najlepszych synów Polski. Patrzą oni z zachwytem jak polskie organizacje wypowiadają wojnę Kościołowi katolickiemu, zamiast wojować z zalewem bolszewickim rozwartymi frontami. Ich płatni agenci szerzą bibulę komunistyczną, a nasi działacze niestety rwą i rzucają do kosza pisma katolickie, by nie doszły do rąk ludu...”

Ks. prałat Tokarzewski odmawiał wiernie stosunki, jakie panują na Wołyniu. To było nie tylko jego prawem, ale wprost obowiązkiem. Codzienne wypadki potwierdzają słuszność słów kapłana-patrioty. Przecież potwierdził te wywody ostatni proces sądowy terrorystów z O. U. N. Interes Polski, interes naro-

## „Stany Zjedn. Europy są utopią” mówi Mussolini niemieckim dziennikarzom

RZYM 19.I. Redaktor dyplomatycznej agencji Stefani stwierdza na podstawie depesz, nadesłanych z różnych okolic, że wywiad Mussoliniego ogłoszony w „Voelkischer Beobachter”, wywołał oddźwięk europejski i światowy. Szef rządu włoskiego sprecyzował w lapidarnym swym stylu pewne zasady polityczne i historyczne: 1) Stany Zjedn. Europy są utopią, 2) Bolszewizm stanowi groźbę dla cywilizacji zachodniej, 3) Demokracje zbankrutowały, 4) Porozumienie z Anglią zapewnia na szereg lat spokojną ewolucję, 5) Nie ulega pogorszeniu, a wprost przeciwnie, wzmocniła się oś Rzym — Berlin, uzupełniając w ten sposób wysiłki na rzecz pacyfikacji Europy, 6) Walka o Madryt nie wywoła komplikacji międzynarodowych, 7) Włochy nie mają zamiarów terytorialnych w Hiszpanii, gdzie przeciwnie, interwencja sowiecka jest oczywista, 8) Proklamowanie republiki sowieckiej w Hiszpanii, albo tylko w części Hiszpanii uważane byłoby za groźbę dla status quo.

## Paryż będzie portem dla hydroplanów transatlantyckich

PARYŻ 19.I. Rozważany jest projekt budowy wielkiego portu wodnego dla hydroplanów pod Paryżem, który umożliwiłby wodowanie wielkich wodnopłatowców komunikacji transatlantyckiej u wrót stolicy. Plan ten opracowany już 2 lata temu, obecnie został na nowo podjęty przez jednego z wybitnych działaczy samorządowych Paryża George'a Frade. Tym razem, jak się zdaje, spotkał się on z pozytywnym ustosunkowaniem władz technicznych w pierwszym rzędzie ministerstwa lotnictwa. Port ten zostałby utworzony w miejscowości podparyskiej Gennevilliers, gdzie znajdują się odpowiednie tereny, stanowiące własność departamentu Sekwany, co ułatwiłoby znacznie realizację całej sprawy. Prasa podaje, że urzeczywistnienie tego pomysłu uczyniłoby z Paryża ośrodek komunikacji transatlantyckiej.

## Nie będą wozić zapalek

AMSTERDAM 18.I. Na ostatnim posiedzeniu rady nawigacyjnej postanowiono, iż w przyszłości okręty holenderskie nie będą przyjmowały ładunku zapalek. Stało się to na skutek pożaru, który niedawno wybuchł na pokładzie wielkiego parowca „Marnit van Sint Aldegonde” podczas przesuwania skrzyż z zapalkami.

## Bunt w więzieniu

MONTREAL 18.I. W więzieniu w Guelphs wybuchł bunt 700 więźniów, 150 więźniów zbiegło. W pewnej chwili całe więzienie znajdowało się już w rękach zbuntowanych, którzy zniszczyli urządzenia wewnętrzne gmachu, powybijali szyby, spalili pociski. Szkody obliczono na 40 tys. funtów.

## Tysiącom dzieci w Polsce grozi głód. Pomyślcie o tem i złożcie ofiarę na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

## Z LITWY.

### Rokowania o konkordat

BERLIN 19.I. Z Kowną donoszą, że rokowania między rządem litewskim i kościołem katolickim posuwają się pomyślnie naprzód. Według przypuszczeń, da się usunąć różnice zdań w sprawie wykonania postanowień konkordatu powstałe przed 5 laty, gdy odwołany został nuncjusz apostolski na Litwie Bar- tolini. Przedmiotem obecnych rokowań są przede wszystkim sprawy związane z wychowaniem młodzieży i ze szkolnictwem. Według przewidywań, rząd litewski zezwoli na wznowienie działalności katolickich stowarzyszeń szkolnych.

## Ułatwienia dla nauczycieli przy wstępowaniu na uniwersytety

Wobec tego, że dotąd nie zostały utworzone licea nauczycielskie nowego typu, tej kategorii dyplomatom brak było wymaganego cenzusu, przy zapisywaniu się na wyższe uczelnie, ministerstwo Oświaty zezwoliło w drodze wyjątku na zapisy absolwentów seminariów nauczycielskich w charakterze słuchaczy wydziałów humanistycznych i studiów pedagogicznych Uniwersytetu Warsz. i Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

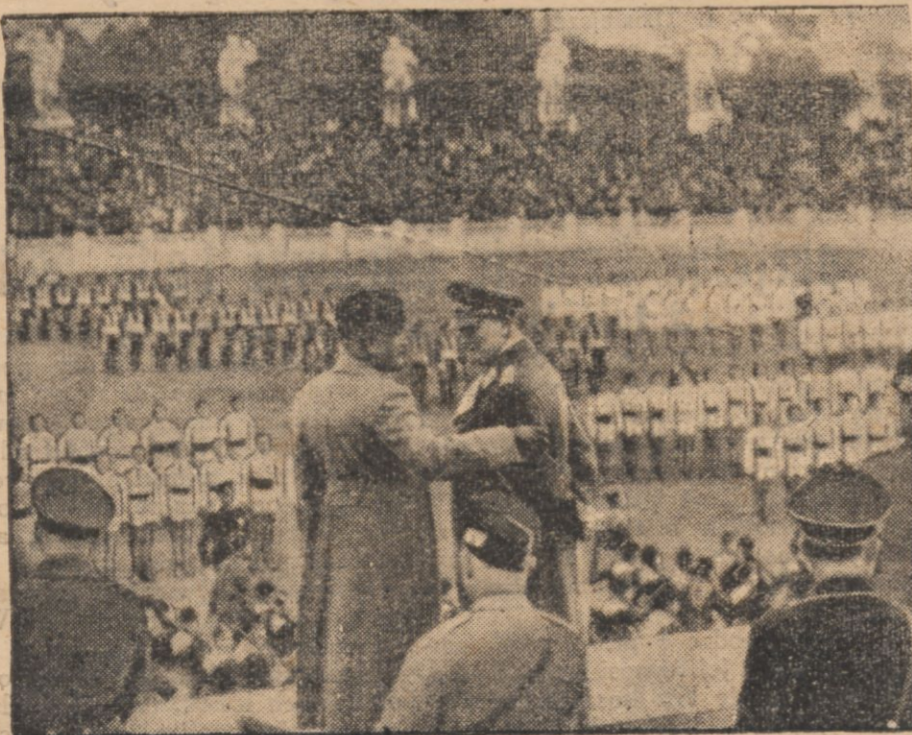
## Rokowania w sprawie eksportu lnu wileńskiego do Anglii

Już od tygodnia bawi w Londynie delegacja Izby Przem.-Handl. i Terazniejsze więc rokowania mają tylko ustalić kontyngent i ceny. Zafinalizacja rokowań w sprawie eksportu lnu z Wileńszczyzny do Anglii, niewątpliwie do wzmocnienia eksportu Broomerzy londyńscy, oddawna tu lnu. (s)

## Od Administracji.

Celem ułatwienia uiszczenia należności za prenumeratę do dzisiejszego numeru „Dziennika Wileńskiego” załączyliśmy dla wszystkich naszych Sz. Prenumeratorów zamiejscowych blankiety zrazów rozrachunkowych, wolnych od wszelkich opłat pocztowych. Prenumerata miesięczna z przesyłką 2 zł. 50 gr. Nieopłacone egzemplarze będą z dniem 1-go Lutego 1937 r. wstrzymane.

GOERING U MUSSOLINIEGO.



Parada młodzieży tasizystowskiej na forum Mussoliniego.

## Losowanie książeczek oszczędności

Dnia 15-go stycznia 1937 odbyło się w Centrali P.K.O. w Warszawie 43-cie z kolei losowanie książeczek na premie wklady oszczędnościowe Serii I-iej. Po zł. 1.000.— otrzymają właściciele następujących książeczek:

3.116	27.306	36.851
4.831	28.718	42.190
7.466	28.794	43.327
14.163	30.599	46.190
15.783	36.194	47.215

## CHARAKTERYSTYCZNE PRZEMILCZENIA

W ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie, pod przewodnictwem p. Thugutta, kongres Stronnictwa Ludowego.

Kongres powziął szereg uchwał, które nie tyle nawet ze względu na swoją treść, ile z uwagi na znamienne przemilczenia, są bardzo charakterystyczne.

Treść ich bowiem nie odbiega zbyt od dotychczasowych oświadczeń przywódców ruchu ludowego i da się sprowadzić do żądania reformy rolnej, robót publicznych, amnestii dla więźniów brzeskich, zniesienia Berezy oraz demokratycznych wyborów parlamentarnych.

Do tego trzeba dodać postulat wzmocnienia, przez konsolidację społeczeństwa, siły obronnej państwa, przeciwstawienie się „polityce nadmiernej uległości wobec Niemiec”, w szczególności w sprawie Gdańska, oraz ubolewanie z powodu naprzeczenia stosunków polsko - czeskich.

Uchwały te świadczą o postawie opozycyjnej Stronnictwa Ludowego wobec systemu sanacyjnego. Są one zarazem szeregiem warunków pod którymi ludowie są gotowi poprzeć rząd, zmierzający do likwidacji tego systemu bez wstrząsów. O rządzie takim p. Thugutt mówił, że „zapisze sobie piękną kartę”.

Jeśli jednak chodzi o to, jak wyobrażają sobie przywódcy ludowców dalszą przyszłość Polski, należałoby sięgnąć nie tyle do tego, co w uchwałach zostało wyrażone, ile do tego, o czym one milczą.

A milczą przede wszystkim o sprawie żydowskiej. Nie uszły uwagi kongresu nawet losy „demokratycznej opinii” w Gdańsku, ale to, co się dzieje w Polsce, w szczególności na wsi, w związku z kwestią żydowską nie przedstawia — widocznie — dla kierowników Stronnictwa Ludowego poważniejszego znaczenia.

Tymczasem proces odzyskania się wsi polskiej, kolonizowanie przez ludność wiejską miast i miasteczek, wytwarzanie się w tej walce w szybkim tempie nowej warstwy społecznej stanowi zjawisko zasadnicze dla przyszłości kraju wagi.

Wiemy dobrze, że Żydzi pragną proces ten zahamować, usiłują, za pomocą wszelkich środków, odwrócić uwagę przeludnionej wsi od handlu i rzemiosła. Chcą oni zamknąć chłopu na wsi, zając jego myśl wyłącznie kwestią takiej, czy innej reformy rolnej, utrzymać jego zainteresowania wyłącznie w granicach opiółków wiejskich.

Z punktu widzenia interesów żydowskich jest to dążenie zupełnie uzasadnione, ale czy jest ono również uzasadnione z punktu widzenia tych, którzy usiłują reprezentować interesy ludności wiejskiej?

Każdy rozumie, że najradikalniejsza reforma agrarna nie rozwiąże kwestii przeludnienia wsi i związanego z nim bezrobocia, czekanie zaś na szerokie uprzemysłowienie Polski, podobnie jak na wielkie roboty publiczne, zważywszy nasze zasoby finansowe, nikogo zbytnio nie zachęca.

Zdrowy proces odpływu części ludności rolnej do handlu i rzemiosła, do miast i miasteczek, powinien znaleźć poparcie ze strony wszystkich, którym losy tej ludności bardziej leżą na sercu, niż jakiegokolwiek doktryny „demokratycznej”.

Tym bardziej, że proces ten wiąże się z głównym zagadnieniem naszego życia politycznego, jakim jest bezwzględny prymat narodu polskiego w państwie i pozbawienie Żydów dotychczasowej przewagi we wszystkich niemal dziedzinach naszego życia.

Ludność wiejska przestała być ciemną masą, stanowiącą wyłącznie biologiczną podstawę narodu. Poczuła się ona nierozważna, świadoma jego częścią. Chłop stał się obywatelem i w dużej swojej części pojął to obywatelstwo poważnie i głęboko.

# Artykuł generała Bullard'a

Znany, komunikujący pisarz amerykański Upton Sinclair, ogłosił następującą treść list otwarty: „Oto list, który już dawno temu podał wyślałem. Nie otrzymałem nań odpowiedzi. Niechaj Czytelnik osądzi czy na odpowiedź zasłużywał.”

Generał Robert Lee Bullard  
Prezydent Bezpieczeństwa  
Narodowego  
Nowy Jork.

Drogi: Generale Bullard!  
W jednym z dzienników Hearstowskich z dn. 9 sierpnia zauważyłem na pierwszej stronie artykuł, przypisywany Panu, z następującymi tytułami: „Snop światła na tajną działalność: Młodzież hiszpańska wojskowo przysposobiona przez czerwonych. Niechaj sytuacja Hiszpani posłuży jako przestroga Stanom Zjednoczonym oświadczać nam Bullard”.

W artykule tym powiada Pan narodowi amerykańskiemu co następuje:  
„Komuniści kierują hiszpańskim rządem „frontu ludowego”, a polityka jego czyni zeń w szybkim tempie rząd sowiecki. Wielka część ludności wraz z niemal całą armią zbuntowała się, by się przeciwstawić bolszewizacji kraju. Ci przeciwnicy bolszewizmu mieli wywieszonych żołnierzy, broń, armaty, amunicję, zrabowaną inicjatywę w operacjach wojennych. Powinni byli szybko odnieść zwycięstwo. Dlaczego się tak nie stało?”

W dalszym ciągu swego artykułu tłumaczy Pan, że „hiszpańscy czerwoni” potajemnie „przysposobiali” swych zwolenników, zwłaszcza zaś młodzież”. Cały świat zaskoczony został oporem „młodej czerwonej milicji”, w końcu dodaje Pan, że posiada to specjalne znaczenie dla Stanów Zjednoczonych, ponieważ czerwoni zbroją się potajemnie, ćwicząc i przysposabiając amerykańską młodzież do tego samego celu”.

Zdałem mi się, że w powyższej historii opuścił Pan szereg doniosłych i charakterystycznych faktów. Nie mówi Pan czytelnikom prasy Hearst, że obecny parlament hiszpański wyszedł z wyborów głosami większości narodu hiszpańskiego. Ta „wielka część ludności hiszpańskiej”, która przeciwstawia się rządowi, buntuje się przeciw woli hiszpańskiego ludu. Jak się to dzieje, że sympatyzuje Pan z buntownikami i że liczy Pan, iż Pańscy czytelnicy podzielają będą Pański punkt widzenia?

Zdałem mi się, generale Bullard, że naród amerykański ma prawo żądać, by wyjaśnił Pan Swoje stanowisko wobec tych prób obalenia siłą woli danego narodu, tak jak się ona legalnie objawiła w powszechnym głosowaniu”.

Dalej następują rozwickle wywody, które nas w danej chwili nie obchodzą.

Mniej nas również obchodzi to, co Upton Sinclair pisze o „woli” narodu hiszpańskiego, wyrażonej w wyborach. Po pierwsze dlatego, że popełnia on zasadniczy błąd, mówiąc o wyniku tych wyborów: w wyborach tych większość mandatów uzyskała dzięki dowcipnie przez ordynację wyborczą i przez nacisk administracji obliczonym wynikiem, Front Ludowy, ale większość głosów uzyskała prawica. A po wtóre dlatego, że nawet większość głosów, padająca w wyborach przez władze nie „robionych”, może być nieraz sprzeczna z istotną, dojrzałą wolą danego pokolenia narodu i może być wynikiem chwilowego nastroju, a nie rzeczywistych, trwałych uczuć i dążeń wyborców.

Bardzo na omiast zasługuje na uwagę przemyslenie ów przytoczony przez Sinclair'a urywek z artykułu gen. Bullard'a, dzięki listowi Sinclair'a, usłownie przedrukowanemu przez prasę Frontu Ludowego w Polsce.

Powstańcy hiszpańscy „mieli wywieszonych żołnierzy, broń, armaty, amunicję, zrabowaną inicjatywę w operacjach wojennych”. Mieli jeszcze ponad to, dodać im, poparcie szerokie rzesz hiszpańskiego narodu, poparcie, które się wyraziło w cyfrze około 200.000 ochotników, dostarczonych armii gen. Franco przez Falangę i karlistów. Mieli wreszcie zapal, bohaterstwo i poświęcenie — ujawnione choćby w obronie Alkazaru.

„Powinni byli szybko odnieść zwycięstwo. Dlaczego się tak nie stało?”  
Dlaczego powstańcy trzech tak potrzebnych solidarnie działających czynników, jak armia, gwardia cywilna (policja) i zorganizowana większość narodu nie dała natychmiastowych rezultatów, udając się początkowo tylko w trzech, niepowiązanych z sobą, terenach punktach kraju (Marroko, Sewilla, Burgos — Pamplona), lecz załamując się wszędzie gdzie indziej?

Bo istniała w kraju tajna, znakomicie przez fachowe, z Rosji przysłane, tajne sztaby zorganizowana, świetnie wyćwiczona i przygotowana, znakomicie uzbrojona siła w postaci bojowej organizacji komunistycznej.

Doświadczenie hiszpańskie jest nauką dla wszystkich narodów. Stara się uprzyśnić tę naukę swemu narodowi amerykański generał Bullard. O ile większe znaczenie ma ona dla nas, którzy z Rosją sowiecką bezpośrednio sąsiadujemy!

## Przegląd prasy

### SMUTNY OBRAZ SZKOLNICTWA

Dostrzega już fatalną spuściznę braci Jędrzejewiczów i lewicowo-sanacyjnej „Kur.Por.”. Na całym obszarze naszego szkolnictwa konstatuje wielkie braki, i jeszcze większe błędy. Tak więc na wyższych szkołach jest i ciasno i drogo.

„Walka o przewagę przy wieściach, walka o miejsca wolne w laboratoriach, pracowniach, seminarjach i audytorjach. Za wszystkie się płaci: za wpis, za wykłady, za egzaminy, za pracownie. Na wykształcenie wyższe już nie jest w stanie poznać sobie ani robotnik, ani tym bardziej chłop. Wykształcenie wyższe dać mogą swoim dzieciom tylko ludzie zamożni, reszta o tyle, o ile uda się jej zdobyć, lub wybierać odpowiednie zanamię z funduszy społecznych i państwowych”.

W szkole średniej nowy ustrój działa fatalnie. Gimnazja są dalej zapchane młodzieżą. Ponad to

brak programu wychowawczego sprawił, że program nauczania trzeba było już w następnym roku zmieniać i dalej tego, jak się zmieniać musi w miarę tego, jak się będą zmieniały oficjalne poglądy na cele wychowawcze danej szkoły.

Nie nie przygotowano, by uruchomić licea.

„Omyłano nie, już ostatnio półroczny nowego gimnazjum, a nikt jeszcze nie wie, jak będzie wyglądało, przyszłe liceum, gdzie i jakie typy będą zorganizowane, jakie warunki będą wymagane przy przyjmowaniu kandydatów do szkoły, która się ma zacząć już w wrześniu r. b. Albo w gimnazjach zawodowych. Mamy już drugą klasę, a do żadnej z tych klas nie ma właściwie ani jednego podreżnika”.

Braki szkolnictwa powszechnego są nado dobrze znane. Milion dzieci bez szkół. Dokształcanie młodzieży — jeszcze nie zaczęte.



Tak więc po 10 latach rządów sanacyjnych nasza mocarstwowość na odcinku szkolnym wygląda posepnie nawet w oczach, widzących dzieła tych rządów z reguły w barwach jasnyc.

### POLSCY GÓRNICZY DO BELGII

Górnicy belgijscy domagają się skrócenia czasu pracy do 40 godzin w tygodniu. Przesiębirocy godzą się na tę obniżkę, lecz twierdzą, że wywoła ona, konieczność sprowadzenia górników z zagranicy, by produkcję węgla utrzymać na obecnym poziomie. „Narodowicie” donosi, że rząd belgijski na propozycję ministra socjalistycznego, p. Delattre zgodził się

na skrócenie tygodnia pracy pod warunkiem, jeśli związki zawodowe nie będą protestowały przeciw sprowadzaniu do Belgii kilku tysięcy górników obcych. Ze względu, iż obecny rząd belgijski znajduje się pod wpływem socjalistów, można uważać, iż tym samym sprawa sprowadzenia z Polski górników została definitywnie przesądzona. Dowiadujemy się jednocześnie, że pomiędzy przedstawicielami rządu polskiego i kopalniami belgijskimi została podpisana w Brukseli umowa, w sprawie sprowadzenia pierwszego transportu naszych robotników, który się będzie składał z 2.500 osób”.

W razie przejścia na 40-godz. tygodnia pracy, trzeba będzie sprowadzić do Belgii przeszło 20.000 górników.

### PRZYMUS I OPINIA PUBLICZNA

Prof. Bohdan Wasutyński zwalcza w „Kurierze Poznańskim” przesadną u nas wiarę w skuteczność wszelkich zarządzeń przymusowych państwa.

„Nie można zaprzeczać roli państwa w urabianiu poglądów społeczeństwa. Ale takie urabianie wymaga dłuższego okresu czasu, obejmującego życie szeregu pokoleń. Chodzi o to, że po dłuższym działaniu przymus, zewnętrzny, obawa przed represją karną, przeskądza się w przymus wewnętrzny, w nakaz etyczny. Jako przykład przytoczyć można, że w krajach skandynawskich kradzież jest przestępstwem zupełnie wyjątkowym; przypisują ten fakt bardzo surowym represjom; jeszcze w 19 wieku spłytkano tam wielu ludzi z obcymi za kradzież rękami.”

Jednak trzeba uczynić w związku z tym twierdzeniem jedno zastrzeżenie: Represja i w ogóle przymus państwowy spełniają swą rolę wychowawczą, jeżeli są zgodne z opinią publiczną. W przeciwnym wypadku, jeżeli nakazy i presja rządzących nie znajdują poparcia w społeczeństwie, następuje demoralizacja i rządzonych i rządzących. Znowu przykładem może służyć Rosja carska. Przeciwno narzucanym przez państwo zasadom, nie mającym oparcia w opinii, powstawała reakcja, która parokrotnie pograżała Rosję w odmęt anarchii.

Organizowanie opinii narodowej stanowi podstawę wszelkiej skutecznej walki z rosztem społecznym i moralnym. Tę prawdę zdobyliśmy w okresie najcięższym naszego bytu politycznego”.

### FORMOWANIE „SYNTEZY DEMOKRATYCZNEJ”

Masońska „Epoka” pisze: „Jedynie w walce solidarnej sił demokratycznych dojść możemy do syntezy, która dyktuje logiką dzisiejszego życia polskiego. Stronnictwo Ludowe i Wici pospolite z Polską Partią Socjalistyczną stanowią najważniejsze składniki polityczne syntezy demokratycznej. Obok gromady chłopskiej i rzesz robotniczych, dojrzała politycznie i przygotowywać się do samodzielnej roli w życiu zbiorowym poważnym odłam inteligencji pracującej, przeciwstawiający się w sposób zdecydowany uroszczeniom społecznej i politycznej reakcji”.

Równocześnie p. Kaczanowski w „Robotniku” zapewnia, że między PPS, a ludowcami były przed majem tylko „jakieś mimowolne i chwilowe nieporozumienia”.

Ten sam p. Kaczanowski w maju r. 1926 szedł z kolejarzami socjalistycznymi przeciw rządowi Witosa.

### HISTORIA WEDŁUG BOYA

Czytamy w „Wiadomościach Literackich”:

„Musiała i tym razem Marysieńka zawiść oczekiwania Celadona (Sobieskiego), musiała karesy i konfidencje wypasć nie po jego myśli skoro rad nie rad wybrał la Gloire. Niedostojom miłości i karesów zawdzięczamy może — Chocim. Błogosławmy ożbołość Marysieńki, zamiał — jak czynia niektórzy historycy — jej zlorzeczyć”.

A gdyby tak Boy — zauważa „Myśl Narodowa” — w jakichś „Wieczorach pod Ipa” opowiedział w ten sposób całe dzieje Polski? Tęby była radość w Izraelu!

## Coraz więcej zastrzeżeń wobec propozycji brytyjskiej Jaka będzie odpowiedź Włoch i Niemiec?

BERLIN (PAT). Odpowiedzi francuska i sowiecka na notę brytyjską z dnia 10 bm. w sprawie nieinterwencji, opublikowane w niedzielę, przyjęte zostały w berlińskich kołach politycznych niezwykle krytycznie. Nocie francuskiej zarzucają tu przede wszystkim „jawnie przystosowanie się do odpowiedzi sowieckiej”. W fakcie tym dopatrują się tutaj pewnego uzgodnienia stanowisk obu rządów, chociaż z drugiej strony wskazują na fakt, że odpowiedź francuska znana była w Moskwie już przed jej opublikowaniem. Odpowiedź zaś moskiewska, odrzucająca całkowicie propozycje brytyjskie, stanowi pewnego

rodzaju świadome storpedowanie pojedynczych propozycji francuskich. Nota francuska — oświadcza w Berlinie — stawia jednak szereg zastrzeżeń, które utrudnią zapewne bardzo wyjście z trudnego położenia. Tutejsze koła polityczne zarzucają dalej odpowiedziom powyższym aktualizowanie przede wszystkim kwestii ochotników, którą Niemcy i Włochy wysuwały już w sierpniu ub. r. jako rzecz najważniejszą.

Nota francuska i sowiecka przechodzą poza tym do porządku dziennego nad tak zwanymi kwestiami jak ingerencja polityczna, która ujawnia się m. in. za pośrednictwem radia so-

wieckiego i agentów Moskwy oraz ingerencja gospodarcza. *Odpowiedź sowiecka jest — jak mówią tu — „bezcennie obłudna”. Nie dość, że odrzuca ona z miejsca istotne punkty propozycji angielskiej, lecz zaprzecza znanym już ogólnie faktom sowieckiej ingerencji wojskowej na terenie Hiszpanii.*

Wskazują tu przy tym na ostatnie informacje, publikowane przez agencję Reuters, która wymienia szczególnie ilość ciężkich samolotów bombowych, wozów pancernych, dział, karabinów maszynowych i masy materiału wojennego, dostarczonego do Hiszpanii z Moskwy. *Niezależnie od tego oświadcza ją, powołując się na Reuters, iż sowieckie samoloty wojskowe posiadają własną obsługę rosyjską, a dowódcą czerwonych oddziałów pancernych jest generał sowiecki.*

Jak wnioskować można ze stanowiska, zajętego przez tutejsze koła polityczne wobec powyższych odpowiedzi Paryża i Moskwy, nie pozostała one bez wpływu na odpowiedź niemiecką. Jak wiadomo, odpowiedź niemiecka nie została dotychczas doręczona i termin jej opublikowania nie jest również wiadomy. Przypuszczają tu jednak, że Berlin odpowie równocześnie z doręczeniem odpowiedzi włoskiej, czego oczekują już dziś. Ze strony półrządowej oświadcza już obecnie, iż „przy ocenie i decyzjach w sprawie całokształtu zagadnienia nieinterwencji nie można w żadnym razie ignorować tego rodzaju stanowiska i wyrażnych falców, niedających żadnej gwarancji co do czystości zamiarów na przyszłość”.

Tego rodzaju oświadczenia wskazują wyraźnie, iż odpowiedź niemiecka obwarowana będzie w najlepszym razie szeregiem bardzo daleko idących zastrzeżeń, jeśli już ze względu na negatywne stanowisko Sowieców nie ujawni skrajnej rezerwy rządu Rzeszy.

chłopskiej”, coraz więcej natomiast o sprawie narodowej i marksizmie. I dlatego wieś nasza przejawia tyle dynamiki politycznej.

Na kongresie ludowców mówiło się wiele o konieczności zmian stanu obecnego. Znaczenie mniej natomiast o tym, do czego trzeba dążyć, jak ma wyglądać przyszłość Polski.

Całe to ważne zagadnienie sprowadzono do ogólnikowego stwierdzenia, że Polska powinna być „demokratyczna”.

Bardzo wątpliwym, czy takie ujęcie sprawy zadowoli naszą ludność wiejską. Na pewno zapyta ona kierowników kongresu, co zamierzają uczynić, aby zachować przede wszystkim narodowy charakter kraju i uczynić naród polski niepodzielnym gospodarzem państwa?

Niestety i ta kwestia została przemilczana, zapowiedź zaś współpracy z „grupami szczerze demokratycznymi”, które, jak wiadomo, wszyscy godzą się na mieszany pod względem narodowym charakter państwa, nie wróży dobrze.

Zrozumiał on, że ciąży na nim odpowiedzialność za naród i państwo, że od jego postawy, od jego energii w życiu publicznym, w dużym stopniu zależy przyszłość kraju. Ponad to rozumiał i to jeszcze, że przyszłość ta będzie zapewniona jedynie wtedy, kiedy Polska będzie rządzona wyłącznie przez Polaków. Z tego zrozumienia płynie nacjonalizm olbrzymiej części mas wiejskich, wyrażający się zarówno w walce o odzyskanie kraju, jak i w dążeniu do państwa narodowego.

Kongres ludowców nie odzwierciedlał tego wszystkiego. Stała się tu przeszkodą obawa przed nacjonalizmem oraz to, że przywódcy ludowców traktują lud wiejski w sposób nie odpowiadający już jego dojrzałości.

Mówią oni wciąż o „sprawie chłopskiej” i ujmują ją tak, jak gdyby wieś polska dopiero otrząsała z siebie pozostałości okresu pańszczyźnianego.

Tymczasem na wsi, która coraz bardziej żyje prądami ogólnymi, coraz mniej się słyszy o „sprawie

# Rola żydów w masonerii

Izaak Salomon Borhardt, nadradca okręgowy w Berlinie, w tajemniczo napisanej pracy o masonerii pod tytułem „Das Studium der Freimaurerei“ (Studium o masonerii), Berlin 1869, stwierdza:

„Moje więcej niż 30-letnie studia w wolnomularstwie i nad wolnomularstwem dały mi możność dotrzeć do pierwotnej masonerii starożytnych Hebrajczyków, którą patriarcha Abraham założył za pomocą nowego słowa mistrzowskiego „Adonai” i ukształtował jako zakon, król zaś Salomon rozszerzył, a która według obietnicy biblijnej musi przetrwać aż do dnia sądnego. Bardzo dużo napisano o znaczeniu słowa „łoża”. Pochodzi ono od hebrajskiego słowa „liszbe” i znaczy „pokój przyległy”, „Dom Boży”, czyli świątynia Salomona, miała oprócz trzech istotnych części albo pomieszczeń specjalnie dużo „pokojów przyległych” (łoż), dlatego zakon masoniowski wybrał nazwę „łoża”, a nie „świątynia”.

W wydawnictwie „Jewrejskaja Encyklopedia” (Żydowska Encyklopedia) czytamy:

„Należy sądzić, że wydanie w roku 1738 „Księgi Ustaw”, powierzone w nowej redakcji Anderseniowi, wywołane było pragnieniem kierowników „Wielkiej Łoży” położenia kresu wątpliwościom, powstającym w kwestii przyjmowania do masonerii żydów albo niechrześcijan w ogóle. Redakcja pierwszego zasadniczego obowiązku zmieniona została w nowym wydaniu w tym sensie, że „samo powołanie obywatela mularza, jako istotnego nośnika (którego obowiązują tak zwane prawo Noego), być posłusznym prawom obyczajowym Noego”. Połączając braćmi wykonywanie prawa Noego, Łoża oczywiście nie przywiązywała znaczenia do tego, że wymagane było ono przez etykę żydowską. Najważniejsze zaś z praw Noego brzmi: „Zwierzętności żydowskiej być posłusznym”.

Ta sama „Jewrejskaja Encyklopedia” dalej o masonerii pisze: „Żydzi niemieccy mieli w tym czasie (koniec XVIII wieku) dostęp tylko do zakonu braci Azjatyckich albo „Rycerzy i braci Jana Ewan-gelisty z Azji w Europie”. Założycielem zakonu, a raczej jego odnowicielem, baron Hans Henryk Eckert współpracował z żydem Hirszmanem. Zakon wewnątrz miał charakterystyczny układ. Wyższe kierownictwo Zakonu spoczywało w rękach sanhedrynu, który składał się z 72 członków, a na czele jego stał najwyższy Wielki Mistrz Zakonu (Chacham). Przy współdziałaniu żydów bracia azjatyccy gorliwie zajmowali się kabałą, która oczywiście służyła w rękach żydów, jako środek osiągnięcia zbliżenia z chrześcijanami; przy powszechnym przejęciu się mistyką kabała dawała żydom możność przyciągnięcia do Zakonu innych ludzi i razem z tym umocnienia własnej pozycji w zakonie. „Łoża tolerancji” była założona w Berlinie około 1790 roku, tj. w czasie, gdy skończyło się istnienie zakonu azjatyckiego. Założyciele łoża

(prof. Herz, Itzig) postawili sobie za zadanie „za pomocą masonerii przybliżyć żydów do chrześcijan, usunąć odwieczne uprzedzenia”. „Łoża tolerancji” była właściwie tajnym schroniskiem, gdzie żydzi, wymijając formalności, bez hałasu przedstawiali się do nowej religii, nie przyjmując jednakże wszystkich jej dogmatów.

„Verité Israelite” („Prawda żydowska”) tom V, rok 1861, na str. 74, mówi, co następuje: „Duch ten (masonerii) — to duch żydostwa w jego wierzeniach podstawowych, to są jego idee, to jest jego język, to jest prawie jego organizacja. „Jewish Tribune” („Trybuna żydowska”) z 28 października 1927 roku wyraźnie już pisze: „Masoneria jest oparta na żydostwie i jeżeli z rytuału masoniowskiego usunąć naukę judaizmu, to nie pozostanie nic”.

To też masoni podczas swoich obrzędów i prac w łożach, podobnie jak żydzi w synagogach — mają nakryte głowy, a znany mason Hermann Gloede tak to tłumaczy: „Ponieważ także nasze zwyczaje nakładają nam na głowę wyjątkowość jako znak, że mamy stanowić świętą kapłańską gminę żydowską”.

W końcu zaznaczyć należy, że w

masoniowskim kalendarzu amerykańskim Daniel Sickels (New York 1901 str. 71) stwierdza: „Masoni wnoszą budowlę, w której Bóg Izraela ma na zawsze zamieszkać, a masoniowskie pismo „Le Symbolisme” („Symbolizm”), rok 1928, podaje: „Pierwszym czynnikiem masonerii będzie gloryfikacja rasy żydowskiej, która przechowała nienaruszalny boski depozyt tajemnej wiedzy. Na niej więc opiera się, by przekreślić granice”.

Jak z powyższego nieźle widać, żydzi nie tylko byli jej odnowicielami w czasach późniejszych, lecz do dzisiejszego dnia stanowią jej mózg i kierownictwo, podporządkowując interesom żydowskim wszystkie istniejące w świecie łoża masoniowskie, bez względu na ich charakter narodowy. Masoneria posługuje się oprócz tego całym szeregiem organizacji pokrewnych, jak: „Liga Praw Człowieka i Obywatela”, „Rotary-Kluby”, i innymi masoniowskimi lub pół-masoniowskimi stowarzyszeniami, które stanowią narybek dla właściwej masonerii. Masoneria więc ze wszystkimi jej odgałęzieniami jest przede wszystkim organizacją żydowską, mającą wyłączenie na celu interesy żydów i ich panowanie nad światem, a jako ostateczny rezultat, stosownie do wyżej cytowanego pisma „Le Symbolisme” — przekreślenie granic.

# Obecny stan procesu przytyckiego

Wielki proces przytycki nie przeszedł jeszcze wszystkich instancji sądowych. Obecnie, po rozprawie apelacyjnej, która odbyła się w końcu listopada 1936 r. w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie, akta sprawy znajdują się jeszcze w Lublinie, gdzie sędziowie sporządzają motywy wyroku apelacyjnego.

Z spośród 10-ciu Polaków z Przytyka, przebywających od marca 1936 r. w więzieniu radomskim — Sąd Apelacyjny postanowił zwolnić najmłodszego, 19-letniego Wacława Kacperskiego, na skutek stwierdzonej przez lekarza więziennego choroby serca. Kacperski przebywał w więzieniu 9 i pół miesiąca i został zwolniony w pierwszy dzień Bożego Narodzenia.

Na Nowy Rok zwolniono z więzienia drugiego Polaka, Józefa Pytlowskiego, komendanta „Strzelca” w Przytyku, również z powodu choroby, który tak samo, jak i Kacperski, przesiedział w więzieniu 9 i pół miesiąca i tak samo został skazany na półtora roku więzienia.

Obecnie zatem przebywa jeszcze w więzieniu radomskim osiem więźniów przytyckich — Polaków, z których Zarychta karę 2 lat ukończył odsiadując dopiero 11 marca 1938 r., Olszewski karę półtora roku więzienia dopiero 11 września 1937 r.,

Wlazło — karę jednego roku i 3 miesięcy dopiero 11 czerwca 1937 r.; Bugajczyk półtora roku — dopiero 30 września 1937 r.; Budzik rok więzienia — 12 marca 1937 r.; Władysław Strzałkowski rok — dopiero 20 marca 1937 r.; Zebrak — rok dopiero 26 marca 1937 r. i Bankiewicz rok dopiero 20 marca 1937 r.

Tak więc wobec podwyższenia wymiaru kary przez lubelski Sąd Apelacyjny skazani Polacy z Przytyka najwcześniej opuszczą więzienie dopiero w końcu marca 1937 r.

W wigilię Bożego Narodzenia obrońcy Polaków pp. adwokaci Bohdan Gajewicz, Stanisław Zdzitowiecki i Wędrychowski z Radomia odwiedziły wszystkich (wtedy jeszcze 10-ciu) więźniów przytyckich i 8-miu innych więźniów — narodowców, z którymi połamali się opłatkiem w imieniu polskiej tawy obrończej.

W procesie przytyckim kilkakrotnie przy rozmaitych okazjach wspomniano o dzieciach s. p. Stanisława Wiśniaka, m. in. z powodu sprawy, jaką syn zamordowanego s. p. Wiśniaka, 16-letni Józef Wiśniak miał wytoczoną przez żyda Majkiesza z Przytyka.

Dnia 30 grudnia 1936 r. — w drugim terminie — radomski Sąd Grodzki rozpoznawał tę sprawę z oskarżenia żyda Majkiesza, o to, iż Józef Wiśniak wspólnie z kilkoma kolegami miał napaść na tego żyda w ogrodzie owocowym parę razy w nocy i w ten sposób zmusił go do opuszczenia dzierżawionego sadu. Żydzi z tego powodu wytoczyli dwie sprawy.

W okresie rozpraw w Sądzie rzekomo pokrzywdzony żyd Majkus twierdził, że „uderzono go kamieniem w serce” i, że „w porównaniu z tym, co przeżył tej nocy, wojna rosyjsko - niemiecka w której brał udział, była niczym”.

Jednak Sąd w obydwu tych sprawach wydał wyrok u niewinniający Józefa Wiśniaka i jego trzech kolegów. Wyrok stał się już prawomocny. Obronę wnosili adw. Bohdan Gajewicz.

Jeśli chodzi o wielką sprawę przytycką, to należy niedługo już spodziewać się doręczenia motywów wyroku apelacyjnego, a w związku z tym złożenia przez obrońców skarg kasacyjnych.

demu z tych wielkich zmarłych w dziele Nekrologów poświęcono duży artykuł. Wyróżniają się szczególnie: nekrolog prof. Zakrzewskiego i piękny artykuł prof. M. Morełowskiego, poświęcony Ferdynandowi Ruszczycowi.

Tak wygląda w pobieżnym zestawieniu treść XI rocznika „Wileńskiego Ateneum”. W krótkim sprawozdaniu nie można choć pokrótce zreferować ciekawej treści licznych rozpraw i artykułów. A że każdemu inteligentnemu wileńskiemu powiniene być w sercu rozwój nauki o historii i kulturze naszych ziem, więc — czytajcie „Ateneum Wileńskie”!

J. F.

# XI rocznik „Ateneum Wileńskiego”

Ukazał się świeżo na rynku księgarskim jedenasty rocznik „Ateneum Wileńskiego”, czasopisma naukowego, poświęconego badaniom przeszłości ziem Wielkiego X. Litewskiego, które to czasopismo jest publikacją Wydziału III Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. O wartości tego czasopisma i jego znaczeniu naukowym i kulturalnym nie trzeba mówić — zbyt dobrze znane jest ono tym wszystkim, którym rozwój nauki polskiej leży na sercu. Ale zanim przejdziemy do zreferowania treści „Ateneum”, chcielibyśmy zwrócić uwagę na jego sześćdziemy rozwój. Oto leży przed nami rocznik zeszłoroczny, dziesiąty z kolei: ogółem stron 580, pióra 52 autorów. Rocznik najnowszy, jedenasty, liczy stron 981, autorów 43. Zyczyć nam tylko trzeba, aby nadal podobnie rozwijało się „Ateneum”!

Treść najnowszego rocznika, jak zresztą i poprzednich, dzieli się na następujące działy: I Rozprawy; II Miscellanea i materiały; III Recenzje i sprawozdania; IV Bibliografia Uniwersytetu Wileńskiego za lata 1933—1935; V Bibliografia historii ziem b. W. Ks. Litewskiego za rok 1935; VI Kronika; VII Wystawa „Marszałek Józef Piłsudski a Wilno” 11.V—14.VI 1936 w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie (z fotografiami); VIII Nekrologi.

W dziale pierwszym, obejmującym całe rozprawy, znajdujemy pracę Karola Maleczyńskiego „W sprawie autentyczności dokumentów Mendoga z lat 1253—1261”. Znany

uczonej, polemizując z dotychczasowymi wynikami badań nad kwestją nową autentycznością 10 znanych nam dziś dokumentów pierwszego króla litewskiego, wypowiada tu swe zdanie na ten sporny temat, ilustrując swe wywody dwiema tabelkami, zestawiającymi teksty poszczególnych dokumentów. Józef Puzyna umieszcza uzupełnienia i poprawki do swej rozprawy „Korjat” i Korjaticzowie, drukowanej w VII roczniku „Ateneum” z r. 1931. Praca jego nosi tytuł „Korjat i Korjaticzowie oraz sprawa podolska” i przynosi nowe szczegóły odnośnie tej ciekawej kwestji. Następnie czytamy w dziale rozpraw: Kazimierza Tymienieckiego uwagi o wpływach feudalnych w Polsce i na Litwie; ciekawy szkic Łukasza Kurdybachy p. t. „Wpływ kultury wileńskiej na Lwów w początkach XIX wieku” (któremu niebawem poświęcimy osobne sprawozdanie, gdyż poruszony przez autora temat jest niezwykle interesujący, wreszcie Julusz Willaume drukuje swą rozprawę „Scheda po hetmanie W. Ks. Lit. Ogińskim” i Marja Baryczowa umieszcza dokończenie swej pracy p. t. „Augustyn Rotundus Mielecki, wojt wileński, pierwszy historyk i apologeta Litwy”.

Dział drugi, „Miscellanea i materiały”, zawiera 12 artykułów różnych autorów, między którymi mamy 5, poświęconych sprawom kościelnym. Na pierwszym miejscu znajdujemy się obszerny i szczegółowy „Wykaz alumnów, Seminarjum Pa-

pieńskiego w Wilnie 1582—1773” pióra ks. Jana Poplatka T. J. Stanisław Kryczyński drukuje „Nieznane szczegóły o rodzinie gen. Józefa Bielaka”, a Janusz Staszewski ciekawy artykuł „Pamiętnik Piotra Łagowskiego o wojnie 1812 roku na Litwie”, wraz z oryginalnymi cytacjami.

Najobszerniejszy jest, jak zwykle, dział trzeci — „Recenzje i sprawozdania”. Obszerność jego (213 stron) i ilość artykułów (49) uniemożliwiają pobieżne choćby sprawozdanie. Materiał w tym dziale, zawarty przy dość wielu ciekawych wiadomościach, stawiając nas au courant najnowszych prac i wydawnictw tak polskich, jak i obcych. Ponadto mieszczą się tam trzy artykuły polemiczne: W. Gizbert - Studnickiego i B. Zwolskiego, oraz prof. K. Chodnickiego.

Bibliografię Uniwersytetu Wileńskiego za lata 1933—1935 zestawili ze zwykłą starannością i sumiennnością Michał Ambros, również jak Stefan Burhardt swą „Bibliografię historii ziem b. W. Ks. Litewskiego za rok 1935”.

Dział VI (Kronika) i VII (O wystawie Marsz. Pseudskiego) przynosią dokładne sprawozdanie i wiadomości o życiu naukowym Wilna.

Nauka polska w r. 1936 poniosła kilka bardzo dotkliwych strat: zmarli mianowicie uczeni tej miary, co prof. Wacław Sobieski, Szymon Askenazy, Michał Bobrzyński, Stanisław Zakrzewski, ks. rektor Jan Fijałek, Ferdynand Ruszczyk. Każ-

nie nie byłoby w istocie zburzone, bowiem zostałby Baranek Boży, który regim niedokładny obraz starałem się na tem miejscu utrwalć.”

Jakież to jest obraz? Wiemy zgóry, nietylko ze wstępu, ale ze znajomości psychiki Mauriac, że ten obraz będzie konkretny, że górować w niej będzie psychologia Jezusa, że natomiast brak tu będzie prób sięgnięcia poza mnóstwo szczegółów konkretnych do podłoża filozoficznego myśli i wypowiedzi Chrystusowych. Mauriac tak dalece jest wolny od symbolizmu, tak dalece nie jest filozofem, że rezygnuje n. p. z przedstawienia kuszenia Jezusa przez szatana, tego kuszenia, które dla Norwida n. p. było punktem wyjścia do wysnućia genialnych uogólnień o nieskończonej perspektywie e. Podobnie bardzo powierzchownie omawia Mauriac Chrystusowe przypowieści i właściwie nie tłumaczy, dlaczego niemi i tylko niemi (Mat. XIII, 34) posługiwał się Jezus w wyrażaniu swych prawd. Dlatego też z książki Mauriac nie moglibyśmy się dowiedzieć, dlaczego właściwie Chrystus zwyciężył świat, dlaczego konieczne musiały zwyciężyć, na czym właściwie polegała ta istotna rzecz, którą Jezus odsłonił, a której dotąd nie widziano, której dotychczas nie widzą ci, co są poza Nim.

Powtarzamy tedy: obraz Chrystusa, odmalowany przez Mauriac, ma wybitne piętno osobiste, piętno samego Mauriac. Ale czy w transpozycji poetyckiej pewnej postaci (a przecież taka transpozycja jest najwyższą i najbardziej pouczającą) można uniknąć pewnego subiektywizmu? Mauriac nie ma pod tym względem wątpliwości. Jego książka jest napisana właśnie poto, by się różniła od powszechnie znanych wizerunków Chrystusa. (Oczywiście różnice te nie dotyczą istoty postaci, lecz jej oświetlenia).

Przedewszystkiem tedy autor stwierdza z przykrością, że „na miejscu owego Człowieka, który żył w rzeczywistości i wykazał charakter całkowity, charakter dosłownie nieubłagany, został od wieków podstawiony mdły i ekliwy Rabbi, wzór obiecywań”.

Coś się nam przypomniało, gdy czytamy te skargi. Toć to są niemal dosłownie powtórzone słowa Mickiewicza, zwrócone do przedstawicieli t. zw. przezeń ironicznie „Kościoła urzędowego”:

„Stałowskiście do szczętu ideał Chrystusa! Przedstawiacie Go nam ciągle, jako żebraka, sądziecie, że dosyć wierzynie Go przepraszać, albo się przyniłać, a nie dla róbć nie trzeba. Gdzieżście to wyczytali, że Syn Człowieczy był żebr-

kiem? Alboż mowa Jego nie była mową mocy? Alboż nie wyganiał faryzeuszów z kościoła. Nie, On nigdy nie żebrak, nigdy nie prawil grzeczności. Nie wyrażał się przez formuły, nie prowadził rozpraw. Nigdy nie wchodził ze złem w układ”.

Ton, którym przemawia Mauriac, jest niewątpliwie niższy. Jego napięcie uczuciowe nie dorównywa Mickiewiczowi, ale niewątpliwie im obu chodzi o dotarcie do tego żywego Jezusa, którego biedni, mali ludzie nie fałszują, nie, bynajmniej, ale ciągle i nieustannie pomniejszają, ogalającą z wysokiego człowieczeństwa, przyodziewając natomiast w złota szatę zewnętrzne go kultu.

Mauriac dostrzega jednak, rzecz jasna, i w Jezusie pokorę i obecność analogicznej pokory w ludziach uważa wręcz za istotę chrześcijaństwa.

„Jezus nietylko kochał ludzi, podziwiał ich także. A to, co w nich podziwiał, to zawsze to samo cudowne zjawisko: ani zdumiewająca cnota, ani niesłychane umiartwienie, ani duża wiedza teologiczna, a e pewien stan poddania się, uczucie doznanej porażki, ukoronowanie się, owoc tej trzeźwości duchowej, która jest Łaską Łask” (tłum. pol. 94).

(Dokończenie nastąpi).

STANISŁAW CYWIŃSKI

2

# Ecce homo

(Ciąg dalszy)

Poza tą potrzebą konkretyzacji postaci Jezusa, inna jeszcze pobudką rządziła Mauriaciem, gdy pisał swą książkę. Oto dziś we Francji dość silna jest grupa polityków i pisarzy, których nazwać należy katolikami bez chrześcijaństwa.

Dostojewski w swym Wielkim Inkwizytorze w sposób genialny przeczał tę możliwość. Pomysł jego jest oburzającym paszkwilem, gdy chodzi o ogół wiernych, o Kościół, jako Kościół, jako organizację. Ale jest, niestety, prawdziwy, gdy chodzi o tę dzisiejszą grupę Francuzów, którzy na czele z Maurasem i Montherlantem, nazywają siebie katolikami i podziwiają wszystkie elementy doczesne katolickiej budowy, odrzucają samą jej istotę, jej ducha chrześcijańskiego, co ją ożywia.

Mauriac, mający w tem gronie licznych przyjaciół, przeciwstawia się jednak w omawianym „Wstępie” tej dziwacznej i potwornej ich idei naczelnej. Całe piękno Kościoła — to dlań blask Prawdy. „Gdyby Jezus nie był Chrystusem, odczłowieczył bym w katedrach, tylko przeogrom-

na pustkę”. (Taką n. p. pustkę autor niniejszego szkicu odczuwał we wspaniałych gotyckich katedrach, przerobionych na świątynie protestanckie w takim Gdańsku czy Lozannie). To też z ogromną siłą przekonaną gromi Mauriac tych obłąkańców z Action Française: „Artysta niedowiarek zapomina o fundamentach nawy Piotrowej; o tyłu poświęconych żywotach, o takim mnóstwie ofiar. Przecież od 19 wieków najlepszą część ludzkości krzyżuje się obrowolnie. Radość jej jest owocem niestannego zwycięstwa”. I takimi oto krępkami słowy zamyka Mauriac swą Przedmowę:

„Wielkie drzewo katolicyzmu wydaje się nam tak pięknym tylko dlatego, że jest istotnie żywe, że mimo tyłu uschłych gałęzi burzy się od soków i krew Chrystusa krąży po niem nadal od korzeni aż do najmłodniejszych gałęzi i do ostatniego liścia. Katolicyzm bez Chrystusa byłby pustą, misterną rzeźbioną muszlą. Gdyby przeciwnie jakiś przyrządek morskich zburzył świątynię i klaszory, pałace i dzieła sztuki —

# Dotychczas kosztowało 423 tys. zł. Kronika wileńska

## Z Komitetu Budowy Pomnika A. Mickiewicza

18 bm. w sali posiedzeń magistratu odbyło się pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego Komitetu prezydenta dr. Maleszewskiego posiedzenie Komitetu Budowy Pomnika Adama Mickiewicza.

Na posiedzeniu tym omówiono sprawę organizacji biura Komitetu, po zwolnieniu dotychczasowych płatnych pracowników. Akcja rozsyłania list i upomnień w ilości 120.000 sztuk została ukończona i Komitet uznał dalsze istnienie sił płatnych za niepotrzebne. Prezydent Maleszewski obiecał sprawy budżetowe Komitetu oraz sprawy buchaltaryjne załatwić siłami Zarządu miasta.

## Nowy prof. U. S. B.

Profesor seminarium duchownego w kielcach, ks. kan. dr. Michał Klepacz, został mianowany profesorem nadzwyczajnym filozofii chrześcijańskiej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

## Eksport drobiu wzmagają się

W związku ze świętami zanotowano duże ożywienie w eksporcie drobiu. Do Anglii wywieziono przeszło 9.000 kg. bitych indyków i kur. Do Niemiec około 3.000 sztuk gęsi żywych. Ceny gęsi loco granica polsko-niemiecka wynosiły 6 zł. za sztukę. (s)

## Sport.

### KURS ŻEGLARSTWA LODOWEGO NA JEZ. AUGUSTOWSKIM.

W dniu 1 lutego br. rozpocznie się na jeziorze Augustowskim kurs instruktorski żeglarstwa lodowego. Udział w kursie wezmą członkowie klubów żeglarskich i wojskowych klubów sportowych — z tych rejonów Polski, w których istnieją możliwości uprawiania tego pięknego sportu.

**ZIOLA FRANCUSKIE** I A ŁAGODNYM TRODKIEM PRZECIWIĄ ZAPARCIU, UŁATWIĄ TRAWIENIE I REGULUJĄ PRZEMIANE MATERII

**THE CHAMBARD**

CENA ZNIŻONA. PUDEŁKO. ZŁ. 1.30, PODW. PUD. ZŁ. 1.95, TOREBKA 35 GR

## Rewizje u narodowców w Nowej Wilejce

### Poszukiwano materiałów wybuchowych i broni

Dnia 18. I. 37, o godz. 20.30 przyjechała policja do mieszkania członka Str. Narodowego Mieczysława Gasińskiego (Połocka 40) i do mieszkania E. Sielużina i przeprowadziła szczegółową rewizję, w poszukiwaniu materiałów wybuchowych i broni palnej.

Uchwalono zapłacić kwotę 5.000 zł. firmie Krantz-Lempicki w Warszawie jako pierwszą ratę należności za gotowy odlew figury Mickiewicza. Odlew ten odbierze od firmy komisja w składzie sen. Beczkowicza, prof. Brayera i artysty Kuny.

Odczytano sprawozdanie komisji rewizyjnej, z którego wynika, że suma ogólna wpływów Komitetu za cały okres prowadzenia akcji po dzień 30 listopada 1936 r. wynosiła:

ofoary	zł. 341 578.82
procenty	zł. 86 025.66
razem	zł. 427 604.48

Rozchody:

koszty ogólne	zł. 409 115.18
porto, ekspedycja	zł. 9 180.31
druki	zł. 4 642.36
ubezpieczenia	zł. 167.46
razem	zł. 423 105.31

Pozostałość kasowa w bankach wynosi zł. 4.499.17.

Na koszty ogólne w rozchodach złożyły się wypłaty artysty rzeź-

biarzowi Kunie, koszty kamienia, koszty dostawy kamienia, wydatki na urządzenia dwóch konkursów i koszty administracyjne.

Komitet postanowił przekazać agencji komisji finansowej Komitetu nowemu skarbnikowi dyrektorowi Marianowi Biarnackiemu.

Ponadto postanowiono zaprosić prof. Tolwińskiego z Warszawy, któryby łącznie z komisją artystyczną, złożoną z członków miejscowych Komitetu, przygotował wniosek co do ustalenia wyboru miejsca pod pomnik Adama Mickiewicza, w związku z nowym planem regulacji placu Orzeszkowej przez Biuro Urbanistyczne zarządu miasta. Po ustaleniu miejsca wykona się wiercenia dla zbadania gruntu, poczem inż. Wąsowicz opracuje ostateczny projekt fundamentów. Roboty ziemne będzie można rozpocząć jeszcze w ciągu zimy, tak by prace nad montowaniem właściwego pomnika mogły być rozpoczęte już wczesną wiosną.

Pod protektorem JWPP. Wojewody Ludwika Bociańskiego, gen. dyw. Stanisława Skwarczyńskiego, Prezydenta miasta Wiktora Maleszewskiego Polski Biały Krzyż — Stow. Wysz. Użył. urzędują w sobotę dnia 23 stycznia

## BAL W SALONACH OFICERSKIEGO KASyna GARNIZONOWEGO

Cel jaki przyświeca — zwiększenie funduszów na oświatę w wojsku, oraz dwie doborowe orkiestry, na czele z zespołem Wopaleńskiego, tani i wykwintny bufet dla wybrednych smakoszy niewątpliwie przyczynią się do powodzenia balu. Wstęp 3 zł. Akademy 2 zł. Początek o godz. 23-iej Zaproszenia można otrzymać w sekretariacie P. B. K., przy ul. Wileńskiej 42, m. 40. A zatem wszyscy spotkamy się na balu P. B. K.

## Rehabilitacja Ks. proboszcza z Połukni

### Uniewinniający wyrok Sądu Apelacyjnego

W dniu wczorajszym Sąd Apelacyjny w Wilnie wydał ostateczny wyrok całkowicie uniewinniający Ks. Proboszcza, Kazimierza Pacewicza z Połukni, oskarżonego o rzekome ukrywanie swego majątku przed wierzycielami.

W motywach Sąd podkreślił, iż Ks. Pacewicz żadnego majątku nie mógł ukrywać, gdyż go nie posiadał.

To, co traktowano jako własność osobistą Ks. Pacewicza, było i jest własnością społeczną i religijnych związków parafii Połukni.

## Kto wygrał na loterii?

Pierwsze ciągnięcie.

25.000 zł. — 135594.
50.000 zł. — 26868.
10.000 zł. 85093 101805.
5.000 zł. — 142088 170303 193373.
2.000 zł. — 50726 83945 87442
110573 115063 165615 173663 185012 180281.
1.000 zł. — 14303 15814 41132 41835 42465 49065 53133 61007 66635 67090 69964 82468 88803 104631 109969 118848 127034 133205 140189 146255 145399 159691 162710 177563.

Drugie ciągnięcie.

100.000 zł. — 5696.
20.000 zł. — 141127.
10.000 zł. — 74853 191123.
5.000 zł. — 19308 44098 191942 46329 17020.
2.000 zł. — 6349 7519 18053 25912 26234 27500 38912 57784 67792 91600 101198 110886 111014 114332 147832 186958 187750.
1.000 zł. — 316 19509 24080 27325 29133 42703 47281 49539 54718 67227 76510 78566 96600 97179 97658 100695 100338 100491 106012 108397 108590 119656 137618 138141 145026 147371 154798 158363 159745 164836 172871 173873 194234.

## Nie zaznają w zimie głodu bezrobotni jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową.

## Uniwersytet Wileński otrzyma wielki majątek

### Lubańsk przejdzie na własność U.S.B.

W pow. wilejskim znajduje się olbrzymi majątek ziemski, Lubańsk, posiadający blisko 10.000 ha ziemi uprawianej. Wspomniany majątek w obecnej chwili stanowi własność Ministerstwa Skarbu. Od paru miesięcy odbywają się tam pomiary, mające na celu opracowanie planów. Po skończeniu pomiarów, jak się dowiadujemy, Lubański zostanie oddany Ministerstwu Reform Rolnych, które przekaze go następnie Uniwersytetowi Stefana Batorego w Wilnie. (m)

## Taryfy kolejowe tamują eksport

Przed paru dniami obiecała prasę wiadomość o obniżce taryf kolejowych za przewóz galanterii drzewnej. Sfery gospodarcze twierdzą jednak, że i ta obniżona taryfa jest zbyt wysoka — wynosi ona bowiem 16

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Umiarkowane zachmurzenie, a na wschodzie i południu - wschodzie kraju drobny śnieg.

W dalszym ciągu mroźno.

Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z południo-wschodu.

## Z MIASTA.

— Święto Jordanu. W dniu wczorajszym ludność prawosławna uroczysto obchodziła w Wilnie Święto Jordanu. Po nabożeństwie w Soborze Katedralnym, wyruszyła liczna procesja, na czele której kroczyła orkiestra wojskowa, nad Wilie, gdzie się odbyło tradycyjne święcenie wody. Z nad Wilii procesja udała się z powrotem do Soboru, gdzie orkiestra wojskowa na zakończenie odegrała hymn prawosławny i „Boże coś Polskę”.

— Wycieczka z Głębokiego. W dniu 19 przybył do Wilna pociąg popularny z Głębokiego z wycieczką, zorganizowaną przez Głębocki oddział Polskiego T-wa Krajoznawczego, w ilości 500 osób. Wycieczka zabawi w Wilnie do dnia 20, do godziny 22-iej.

— Podział subwencji na rzecz szkolnictwa zawodowego. Donosiliśmy, że zarząd miejski wyasygnował 12 tys. zł. tytułem subwencji na rzecz szkolnictwa zawodowego. Kwotę tę podzielono następująco: Wileńsko-Nowogródzkiemu Instytutowi Rzemieśniczemu przyznano 8 tys. zł., Szkole Zawodowej Kupców Chrześcijan 2.500 zł. i Szkole zawodowej „Pomoc Pracy” 1.500 zł. (h)

## Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Środę literacką dnia 20 stycznia wypełni prelekcja dr. K. Piwockiego o kierunkach poimpresjonistycznych w malarstwie francuskim 19 w. Odczyt będzie ilustrowany przezroczami.

## ODCZYTY.

— W Ośrodku Zdrowia. 21 stycznia w Ośrodku Zdrowia (Wielka 46) z ramienia T-wa Eugenicznego prof. Z. Hryniewicz wygłosi odczyt na temat „Eugeniczne wychowanie w rodzinie i w szkole” Początek o godz. 6 w. Wstęp wolny.

## ROZNE.

— Terminy Wiosennych Targów Lipskich 1937 r. Wiosenne Targi Lipskie, obejmujące Targi Wzorów, Wielkie Targi Techniczne i Budowlane, otwarte zostaną w niedzielę, dnia 28-go Lutego 1937 r. Z działów specjalnych, dołączonych do Targów Wiosennych, wymienić należy przede wszystkim międzynarodową wystawę komunikacji, w której m. in. udział biorą czołowe międzynarodowe towarzystwa lotnicze, jak również targi dla praw ochronnych przemysłu, mające na celu poparcie wynalazców w poszukiwaniu odpowiednich przedsiębiorstw dla użytkowania ich wynalazków.

## KRONIKA POLICYJNA.

— Ujęcie złodzieja kilimów. Aleksander Trojanczyk (Jagiellońska 13), w świecie przestępczym był uważany za specjalistę od kradzieży kilimów. Wczoraj Trojanczyk, w czasie kradzieży kilima, wpadł w ręce policji. (h)

## WYPADKI.

— Postrzelony w nogę. Do szpitala św. Jakoba dostarczono z postrzeloną nogą W. Sylmanowicza ze wsi Połowkinie, pod Wilnem. (h)

— Tajemniczy zgon kobiety. Onegdaj na ulicy znaleziono w stanie nieprzytomnym H. Bobrowską (Moniuszki 1), która, po przewiezieniu do szpitala św. Jakoba, zmarła. W sprawie zagadkowego zgonu Bobrowskiej wdrożono dochodzenie policyjne. (h)

— Harce samochodowe. Wczoraj przy zbiegu ulic Żeligowskiej i Zawalnej autobus Miejskiej Komunikacji linii Nr. 2 zderzył się z karetką pogotowia ratunkowego. Przy zderzeniu motor samochodu sanitarnego uległ uszkodzeniu.

Drugi wypadek zderzenia miał miejsce przy zbiegu ulic Mickiewicza i Tartaki, gdzie autobus linii Nr. 1 (Nr. 38476) zderzył się z samochodem prywatnym. Obie maszyny uległy uszkodzeniu. (h)

no dwie komisje egzaminacyjne urzędujące w gimn. Czartoryskiego i Mickiewicza.

Do tegorocznej matury zgłosiło się 110 kandydatów. (h)

— Kurator Okręgu Szkolnego Wil. Marian Godecki powrócił 19 bm. z podróży służbowej i objął urzędowanie.

— Podział subwencji na rzecz szkolnictwa zawodowego. Donosiliśmy, że zarząd miejski wyasygnował 12 tys. zł. tytułem subwencji na rzecz szkolnictwa zawodowego.

— Wycieczka z Głębokiego. W dniu 19 przybył do Wilna pociąg popularny z Głębokiego z wycieczką, zorganizowaną przez Głębocki oddział Polskiego T-wa Krajoznawczego, w ilości 500 osób. Wycieczka zabawi w Wilnie do dnia 20, do godziny 22-iej.

— Podział subwencji na rzecz szkolnictwa zawodowego. Donosiliśmy, że zarząd miejski wyasygnował 12 tys. zł. tytułem subwencji na rzecz szkolnictwa zawodowego. Kwotę tę podzielono następująco: Wileńsko-Nowogródzkiemu Instytutowi Rzemieśniczemu przyznano 8 tys. zł., Szkole Zawodowej Kupców Chrześcijan 2.500 zł. i Szkole zawodowej „Pomoc Pracy” 1.500 zł. (h)

## ROZNE.

— Terminy Wiosennych Targów Lipskich 1937 r. Wiosenne Targi Lipskie, obejmujące Targi Wzorów, Wielkie Targi Techniczne i Budowlane, otwarte zostaną w niedzielę, dnia 28-go Lutego 1937 r. Z działów specjalnych, dołączonych do Targów Wiosennych, wymienić należy przede wszystkim międzynarodową wystawę komunikacji, w której m. in. udział biorą czołowe międzynarodowe towarzystwa lotnicze, jak również targi dla praw ochronnych przemysłu, mające na celu poparcie wynalazców w poszukiwaniu odpowiednich przedsiębiorstw dla użytkowania ich wynalazków.

## KRONIKA POLICYJNA.

— Ujęcie złodzieja kilimów. Aleksander Trojanczyk (Jagiellońska 13), w świecie przestępczym był uważany za specjalistę od kradzieży kilimów. Wczoraj Trojanczyk, w czasie kradzieży kilima, wpadł w ręce policji. (h)

## WYPADKI.

— Postrzelony w nogę. Do szpitala św. Jakoba dostarczono z postrzeloną nogą W. Sylmanowicza ze wsi Połowkinie, pod Wilnem. (h)

— Tajemniczy zgon kobiety. Onegdaj na ulicy znaleziono w stanie nieprzytomnym H. Bobrowską (Moniuszki 1), która, po przewiezieniu do szpitala św. Jakoba, zmarła. W sprawie zagadkowego zgonu Bobrowskiej wdrożono dochodzenie policyjne. (h)

— Harce samochodowe. Wczoraj przy zbiegu ulic Żeligowskiej i Zawalnej autobus Miejskiej Komunikacji linii Nr. 2 zderzył się z karetką pogotowia ratunkowego. Przy zderzeniu motor samochodu sanitarnego uległ uszkodzeniu.

Drugi wypadek zderzenia miał miejsce przy zbiegu ulic Mickiewicza i Tartaki, gdzie autobus linii Nr. 1 (Nr. 38476) zderzył się z samochodem prywatnym. Obie maszyny uległy uszkodzeniu. (h)

## Polskie Radio Wilno

Środa dnia 20 stycznia 1937 r.

6.30: Pieśń. Gimnastyka. Plyty. Dziennik poranny. Informacje i giełda. Koncert. Audycja dla szkół 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Muzyka popularna ork. wojsk. 12.40: Dziennik południowy. 12.50: Obrona domu rodzinnego przed atakiem gazowym, pogad. 13.00: Plyty. 15.00: Wiadomości gospodarcze. 15.15: Koncert reklamowy. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Codzienny odcinek powieściowy. 15.40: Program na jutro. 15.45: Plyty. 16.10: Czy jest twój tatuś? — „Piekarzem” Audycja dla dzieci. 16.25: Rozwiązanie zagadki historycznej z dnia 9 grudnia 1936. 16.30: Koncert orkiestry P. Radio. 17.00: Odczyt — Rola marynarki wojennej. 17.15: Koncert solistów. 17.50: Obrazek z życia miasta. 18.00: Pogadanka aktualna. 18.10: Urlopy wypoczynkowe, pog. 18.15: Wil. Wład. Sportowe. 18.20: Skrzynka ogólna. 18.30: Odnowienie Unii w Horodle i Uścięgu. 18.40: Plyty. 18.50: Nie marnujmy czasu i młodości — pog. 19.00: Pojedynek Dowejki z Domejka, opow. 19.28: Debussy i Skriabin (plyty). 19.50: Słynni piosenkarze franc. (plyty). 20.05: Koncert. 20.35: Chwilka biura studiów. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Pogadanka aktualna. 21.00: Opowieść o Chopinie — VIII wieczór. 21.40: Koncert podwójny na skrzypce i fortepian. 22.20: Muzyka taneczna. 22.55: Ost. Wład. Dziennika Radiowego. 23.00: Zakończenie programu.

## Bójka na koły pomiędzy włościanami

### Dwóch sprawców aresztowano

BRASLAW. W pobliżu kolonii Nosówka, gm. dryświackiej wynikała bójka pomiędzy mieszkańcami tej kolonii, w rezultacie której Jan Madzül odniósł bardzo ciężkie uszkodzenie ciała, wielu innych mieszkańców — lżejsze, pochodzące od uderzenia kołami. Jako sprawcy zatrzymani zostali: Mikołaj Zajkowski, Teodor Izajewicz i inni.

Rewizja dała negatywny wynik. Aresztowano Siegulewicza, zatrzymując go w areszcie przez całą noc. Zwolniono go rano. Poza tem dokonano rewizji u Upieczonka (Niemenczyńska 29), Jana Jankowskiego i Jana Saula (Połocka 175).

## Wyrok w sprawie nadużyć leśnych

### Sąd Okręgowy skazał defraudantów

Sąd Okręgowy ogłosił wczoraj wyrok w sprawie defraudacji leśnej, skazując leśniczego W. Lamowicza Józefa na 4 lata więzienia i 6 lat pozbaw. praw. Gajowych: Cyranowski Feliks na 1 1/2 r. więzienia; Balsewicz Antoniego na 6 miesięcy

aresztu. Kupców: Szmula Sołowiejczyka na 3 lata i 3 tys. zł. grzywny; Dawida Sołowiejczyka na 1 rok i 300 zł. grzywny. Na mocy amnestji niektórym skazanym karę zmniejszono. Sąd orzekł też odpowiednie powództwo cywilne. (In)

## Z POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ

### Z życia szkoły P. M. S. w Warzówce Górnej gm. Mickuny

W ubiegłą niedzielę odbyła się w lokalu tutejszej szkoły Macierzy uroczystość „Choinki” dla dzieci szkolnych, na którą przybyli rodzice i rodzeństwo dzieci. Uroczystość zaszczylił swą obecnością sekretarz Zarządu Centralnego P. M. S. w Wilnie — dr. M. Ambros.

W programie uroczystości dzieci odegrały „Jasełka” recytowały deklaracje poczem św. Mikołaj przy

ogólnej radości rozdawał podarunki. Na podarunki złożyły się paczki z bielizną, ubrankami, obuwiem, otrzymanymi od kl. II Gimn. O.O. Jezuitów w Wilnie oraz słodyczami i r. p. otrzymanymi od rodziców i Macierzy.

Wszystkie dzieci w liczbie 44 otrzymały podarunki. Uroczystość ta była miłym wydarzeniem w życiu wsi i była jednym z czynników, zbliżających ludność do szkoły.

PREMIERA. Światowy sukces! Jubileuszowy film „Paramount”

# Szampański walc

W rol. gl. Cladys Swardhout, Fred Mcc Murnay oraz najsynniejsza para tanczna Ameryki Vel z Yolanda Nad program: Kol r.wa atrakcja i aktualna

## Teatr i muzyka

Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj w środę o godz. 8.15 powtórzenie komedii Dobrzańskiego „Zołnierz królowej Madagaskaru” z występem znakomitej artystki Nuni Młodziejowskiej - Szczurkiewiczowej. Udzielone niżki ważne.

Jednocześnie pod reżyserią Wł. Czen-gerego rozpoczyna się przygotowania następnej premiery teatru sztuki „Tajemnica lekarska” Fodora

„Jaselka Polskie” w wykonaniu wychowanków Salezjańskiej Szkoły Rzemiosł, zostaną powtórzone, na poranku o godz. 1-szej w pol. po cenach najniższych.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Występy Zofii Lubiczówny. Dział powtórzenie wczorajszej premiery komedii muzycznej „Caliś i nie więcej”. Zespół artystów z Lubiczówną, Wawrzokowiczem i Tatrzańskim na czele, tworzą całość doskonale zgraną. Reżyseria K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Balet „Czar nocny”, pomysłu J. Ciesielskiego.



Nieodwołalnie ostatni dzień  
**Shirley Temple**  
w filmie MOJA GWIAZDECKA

MIESIĄC SZLAGIERÓW

Jutro Premiera UROCZA

MARTA EGGERTH

w fenomenalnej komedii muzycznej KAROLA LAMACZA  
**„Skowronek”**

Muzyka Fr. Lehara  
Jedyn film austriacki nagrodzony złotym medalem

CASINO

Czołowy film produkcji francuskiej Wg. głośniejszej powieści CLAUDE FARRERA

# NOC przed bitwą

W rol. gl. Annabella

Piękny nadprogram. Sala dobrze ogrzana. Początek seansów 4, 6, 8, 10, 12

Polecamy chętniej wytwórnię obuwia

W. NOWICKI WILNO 30  
Obuwie wyciżtowe, spacerowe, balowe, sportowe, narciarskie, tyżarskie, prunelki, atfaski aksamiłne, sandaiki oraz kalosze, śniegowce, wojtki i pantofle raśne  
Ceny — fabryczne — niskie.

noć — do adm. „Dz. Wil.” lub Stara 3, m. 3, godz. 10—12.  
POMÓŻMY BLIŹNIM

O odzież, bieliznę, obuwie i pocelki dla prawego zubożalego pracownika społecznego, znajdującego się w rozpaczliwym położeniu, gorąco proszę Instytut Caritas, Wilno, Zamkowa 8.

DWOJE DZIECI, starszy 2-gi rok choroby na gruźlicę kości, a młodszy zachorował, a nie mogę zarobić, — proszę o pomoc waleśną szerszą choćby, nie wyzdrowieję. — Laska ofiar dla „Wdowy z 2-gim dziećmi” do Ad. ministracji „Dz. Wil.”

O OBIADY dla głodującej inteligencji gorąco proszę Instytut Caritas — Wilno, Zamkowa 8.

Wspólnik — Chrześcijański udział, zł. 1000 — dobrze zabezpieczony, z ewent. łatwą współpracą płatną poszukuje od N.R. generalne zastępstwo na Polskę firmy wszechświatowej — na bezkonkurencyjny, poważny i b. korzystny artykuł już nadesłany. Pinał Zł. sub „Pew-

3-POKOJOWEGO MIESZKANIA z wygodami, poszukuję w śródmieściu. Oferty składać w adm. „Dzian. Wil.” dla A.

GOSPODINI praktyczna, wszechstronnie obeznana z gospodarstwem, potrafiąca pracy w rządzym lub dużym prywatnym majątku. N. Świecka 7-a, m. 2. Wiktorja Biel.

REPREZENTANTA na wileńskie i warszawskie do przyjmowania zamówień poszukujemy. Branża nieprzemakalne tkaniny brezentowe. Pierwszeństwo mają oficerowie rezerwy. Zgłoszenia: Wejman, Poznań, ul. Kościelna 17.

POKOJ bez mebli, z osobnym wejściem z klatki schodowej do wyłączenia. Zygmuntowska 20. Dozorca wskazuje

INTELEKTUALNA, młoda, bez rodziny osoba zajmie się prowadzeniem domu kulturalnej osoby, lub jako pielęgniarka i chowu do chorych, Wilno „Poste-restaunte” legitymacja b. urzędniczką 5167.

WSPÓLNIKA - CHRZ z udział. zł. 1000 — dobrze zabezpieczonym, z ewent. łatwą współpracą płatną poszukuje od N.R. generalne zastępstwo na Polskę firmy wszechświatowej — na bezkonkurencyjny, poważny i b. korzystny artykuł już nadesłany. Pinał Zł. sub „Pew-

POSZUKUJE mieszkani od 5-6 pok., sad, wszelkie wygody, garaż, dzielnicą obojętna. Oferty do Adm. „Dz. Wil.” pod „Mieszkanie”.

MIESZKANIE 4-pokojowe, kuchnia, łazienka, wszystkie wygody, centralne ogrzewanie. Wielka 10.

OGRODNIK z długol. praktyką poszukuje posady. Świadectwa dobre. 2 Archanielska 3-9.

DO SPRZEDANIA dom murywany, „osobniak”, 6-pokojowy, owocowy ogród, 1600 m<sup>2</sup>, z rozmaitymi krzewami, bez kanalizacji, koło Ostrej Bramy. Cena 19 t. zł., w tym długi bankowy 10 t. zł. Informacje: Mickiewicza 46-9 od godz. 3-4 popoł.

SLUŻĄCA z dobrem gotowaniem, świadectwami, poszukuje pracy na wyjazd, najchętniej do Gdyni, Mostowa 2 do dozorcy. 426

DO SPRZEDANIA dom drewniany, nowo wybudowany, lat 11 bez podatków, plac 1120 m<sup>2</sup>, dochód roczny 2100 zł. Na Zwierzyniecu. Cena 19.500, w tym długi bankowego 3000 zł. Inform. Mickiewicza 16-9, od godz. 3-4 popoł.

STUDENT U. S. B. udziela korepetycji skutecznie, spec. j. łacina, niemiecki. ul. Kalwaryjska 5-4. 416-3

MIESZKANIE I POKOJE POTRZEBNE 2 POKOJE z wygodami i łazienką. Zgłoszenia dla „Kawalera” składać w administracji „Dzian. Wileńskiego”.

PRACA POSZUKIWA POZNANIAK, syn rolnika, kawaler, energiczny, rzutki, matura handlowa, przyjmie jakakolwiek posadę, względnie praktykanta, najchętniej w Spółdzielni, ewentualnie jako współnik do interesu. Wymagania skromne. Miejscowość obojętna. Adres: Maciejewski, Skarbosze-nie, ul. Wietrzna 31. woj. wileńskie.

PRZYJMIE ucznia lub solidną osobę na mieszkanie i całkowitym utrzymaniem. Zamkowa 14 m. 1. 320-4

JADŁODAJNIA „Gospoda” — dobrze prosperująca, do odstąpienia od zaraz. Wielka 31.

WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY

ROZNE

WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY

WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY

WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY

WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY

WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY

WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY

WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY

WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY

WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY

WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY

WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY

WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY

WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY

WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY

WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY

WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY

WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY

WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY

WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY

Polskie Kino ŚWIATOWID

Jaka kobieta ma prawo do szczęścia? Na to odpowie najwybitniejszy „Po burzy” w rolach głównych znana komita para kochanków Luiza Ulrich i Gustaw Diessi

MARS

Polska komedia muzyczna pełna humoru i dowcipu  
**„Mały marynarz”**  
W rol. gl. Bogda, Chorski, Fertner, Brodnicz, Conti i in.  
Nad program: Dodatek muzyczny i aktualna

ZAPŁAD KRAWIŹKI ANTONI ŁOTYSZ przeprowadził się z ul. Mickiewicza 22 na ul. Sw. J. 1. tel. 23-48  
Przyjmuje zamów. na ubrania męskie i damskie, według najnowszych modeli, z własnych i powierzonych materiałów Solidnie i tanio. Wykonanie pierwszorzędne.

Nie trzeba szukać, a tylko chcieć, bez trudu dobry zegarek mieć, najlepszej firmy, gwarantowany, takie sprzedaje dobrze Wilno znany mistrz zegarm.  
W. JUREWICZ Mickiewicza 4 w Wilnie

## Reklama jest dzwignią handlu

PODMIESIENIE HANDLU — TO WZMOCNIENIE REKLAMY NAJSTARSZE I NAJPOCZYNNIEJSZE PISMO  
**«DZIENNIK WILEŃSKI»**  
DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIENTELI PRZEZ UMIEJĘCIĄ ZADAWANIE OGŁOSZENIE  
Administracja czynna: przy ul. Mostowej 1 od 9 — 19 p.p.

KUPNO I SPRZEDAŻ DO SPRZEDANIA dom murywany, „osobniak”, 6-pokojowy, owocowy ogród, 1600 m<sup>2</sup>, z rozmaitymi krzewami, bez kanalizacji, koło Ostrej Bramy. Cena 19 t. zł., w tym długi bankowy 10 t. zł. Informacje: Mickiewicza 46-9 od godz. 3-4 popoł.

DO SPRZEDANIA dom drewniany, nowo wybudowany, lat 11 bez podatków, plac 1120 m<sup>2</sup>, dochód roczny 2100 zł. Na Zwierzyniecu. Cena 19.500, w tym długi bankowego 3000 zł. Inform. Mickiewicza 16-9, od godz. 3-4 popoł.

MIESZKANIE I POKOJE POTRZEBNE 2 POKOJE z wygodami i łazienką. Zgłoszenia dla „Kawalera” składać w administracji „Dzian. Wileńskiego”.

PRZYJMIE ucznia lub solidną osobę na mieszkanie i całkowitym utrzymaniem. Zamkowa 14 m. 1. 320-4

WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY

WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY

WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY

WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY

WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY

WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY

WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY

WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY

WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY

WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY

WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY

ARNO ALEKSANDER  
**FANATYK**  
Powieść współczesna.  
Adaptacja Eugeniusza Bałuckiego.  
— To było morderstwo—oświadczył prawie uroczysto. — Polcja użyła wytrychów, by oszczędzić palców na kluczach, to samo zrobił morderca, zamykając szuflady. Jedno pytanie, panno Natalio... zaznaczam, że pani ma prawo odmówić odpowiedzi, ponieważ ono dotyczy narzeczonego. Czy pan Bunder wie, że klucz do tej szuflady został dopiero niedawno dorobiony?  
— Zdaje się, że nie wie...  
— W każdym razie proszę mu w żadnym wypadku o tym nie wspominać...  
Wstała i skierowała się ku drzwiom.  
— Więc pan myśli, że Ludwik...  
— urwała i spuściła głowę.  
Zbliżył się pospiesznie i ujął ją za ramiona.  
— Teraz jeszcze o niczym nie będziemy myśleli — rzucił miękko.  
— Dowiem się wkrótce, wybadam, kto to był. W danej chwili moglibyśmy tylko podejrzawać, a podejrzania oparte na przekonaniu wewnętrznym zazwyczaj bardzo szkodzą przy prowadzeniu sprawy — przypomniał sobie słowa inspektora Niedzwadowskiego. — Chciałbym pani jedno powiedzieć: nieostrożnym słowem może pani ostrzec mordercę, a przesładowany przestępca staje się do wszystkiego zdolny... Nawiasem mówiąc, od dzisiejszego dnia będę stał przy sobie nosił broń i... będę zamykał drzwi na klucz. Zdaje się, w tych okolicznościach trochę ostrożności nie zaszkodzi.  
Następnego dnia rano Jarowy stał nad mogiłą, uwieńczoną skromnym krzyżem drewnianym. Kłaka chwil stał milcząco, trzymając w jednej ręce kapelusz, w drugiej wielką

wiązankę kwiatów. Potem zdjął płaszcz, położył razem z kapeluszem na ławeczkę, zaczął porządkować wieńce i przystracić grób w kwiaty, które przynosił. Był tak pochłonięty pracą, że nie dosłyszał za sobą lekkich kroków i odwrócił głowę, gdy uczył, że go ktoś obserwuje.  
Ujrzał panią Śniewską, która za nim stała, opierając się jedną ręką o ogrodzenie. Miała na sobie skromny czarny płaszcz, taki sam kapelusz i kolor ubioru — jeszcze więcej podkreślał bladość jej twarzy.  
W pierwszą momentem nieprzyjemne uczucie ogarnęło Jarowego. Czego ta kobieta tu chciała? Odżyły w nim wszystkie podejrzania, o których już prawie zapominał. Może ona właśnie była bezpośrednią przyczyną śmierci kolegi i przyjaciela?... Zawstydzil się swoich myśli, gdy spostrzegł, że ma łzy w oczach i trzyma kwiaty w rękach. Przecież mogła tu przyjść z tych pobudek, co i on, więc miała takie same prawo do tego miejsca.  
Przywitał się z nią spokojnie i przyjaźnie.  
— Łzy?... — zapytał cicho. — Mam wrażenie, że Borewiczowi by-

## ANGIELSKA POLICJA OPANCERZYŁA SWE AUTA.



Scotland Yard odbywa próby z autami pasażerskimi, opancerzonymi przeciw broni palnej. Szyby w tych autach są dwuczalowe i mają strzelnicze otwory.

dobrze — przerwała prawie wy-niosie. — Chciał pan powiedzieć, że to dało powod do przypuszczenia, iż między mną a Borewiczem istniały bliskie stosunki. Tak było w rzeczy-wstocie i z tym się wcale nie kryję... Byliśmy na takiej bliskiej stopie, na jaką może sobie pozwolić zameżna kobieta, która kocha i szanuje swego męża. Czy to określenie jest wystarczające?  
Jarowy siedł obok niej powolnym krokiem.  
— Po co było to ostatnie pytanie? — podjął cicho. — Pani powinna była przeczuć, że taka opowiadanie może mi tylko sprawić głęboką radość.  
— Słzi jakiś czas w milczeniu. Przed jednym grobem Śniewska się zatrzymała.  
— Niech pan spojrzy — rzekła nagle.  
Jarowy popatrzał na tabliczkę przytwierdzoną do krzyża.  
— Roman Śniewski urodzony 11 stycznia 1912 r. zmarł 17 stycznia 1936 roku...  
(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENA PRENUMERATY: miesięcznie, z odosobnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, z granicą zł. 6.— CENA OGŁOSZENIA: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lin.) 40 gr. Komunikaty st. 1.— za mm. jednosp., nekrologi 40 gr., za tekstem (10 lin.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0.15, słowo tużte zł. 0.25. Koszta redakcyjna i korespondentki za wiersz druk 30 gr. Za ogłoszenia żyłowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% niżki. Administracja używa sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń niżej.